

Narzędzie Długość

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr 88 (114)

Wrocław, niedziela 26 poniedziałek 27 maja 1946r.

Rok II

Przemówienie prezydenta Bieruła w Moskwie

MOSAWA (PAP). — Po przybyciu do Moskwy prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bieruła wygłosił przemówienie przed mikrofonem, publikowane następnie w całej prasie radzieckiej. Obywatele! Korzystam z okazji, aby przekazać obywatelom miasta Moskwy i narodom wielkiego Związku Radzieckiego gorące i serdeczne pozdrowienia w imieniu narodu polskiego. Niedawno minął rok od chwili, kiedy przedstawiciele demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej zawarli tutaj w Moskwie pakt przyjaźni, współpracy pokojowej i pomocy wzajemnej między narodami Związku Radzieckiego i Polski. Pakt ten był wyrazem walki — współpracy walki obu naszych narodów przeciw najęźdźcom niemieckim. Doświadczenia minionego roku przekonały nas, że pakt ten dla naszego narodu jest niezwykle korzystny i że jest on również korzystny dla narodów Związku Radzieckiego. Pragnielibyśmy aby przyjaźń, która legła u podstaw tego sojuszu, pogłębiła się i rozszerzyła. Pragnielibyśmy również w imieniu nas pracujących Polscy wyrazić wam oby-

watele Związku Radzieckiego podziw i gorące uznanie za ten przykład ofiarnej, entuzjastycznej i pozbawionej egoizmu pracy dla pokojowej odbudowy, której wzór narody Związku Radzieckiego dają innym narodom. Nasz polski naród, który również

odbudowuje się ze zniszczeń wojennych, czerpie w tym entuzjazmie, w przykładzie waszej pracy przykład dla siebie i pragnie z równym entuzjazmem, z równą wytrwałością, z równym oddaniem odbudować swój własny kraj*.

Ruch spółdzielczy subskrybuje premią Pożyczkę Odbudowy Kraju

WARSZAWA (SAP). Nadchodzą wiadomości o subskrybowaniu Pożyczki Odbudowy Kraju przez spółdzielców. Związek „Społem” w pierwszym dniu otwarcia subskrypcji zadeklarował 53 miliony złotych. Pracownicy tegoż Związku subskrybowali 1 mil. 543 tys. złotych. Pracownicy Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP subskrybowali PPOK w wysokości 220 tys. zł. Powstająca Spółdzielnia Spożywców w Łodzi subskrybowowała 1 mil. zł., pracownicy tej instytucji 250 tys. zł. Z terenu do dnia 15 b. m. przyszły meldunki

o subskrybowaniu przez spółdzielnię w Częstochowie ponad 600 tys. zł., w okręgu śląskodąbrowskim 1 mil. 100 tys. zł. i tyleż w 5-ciu powiatach woj. pomorskiego. Spółdzielnie w woj. łódzkim dotychczas podpisały subskrypcję na około 60 mil. zł. (oprócz Powz. Spółdz. Spoż. w Łodzi). Brak danych z pozostałych części kraju. Ruch spółdzielczy, jak zawsze, zдал egzamin społeczny i owocnie przyczynia się do akcji odbudowy kraju drogą subskrybowania PPOK.

List otwarty do Bora-Komorowskiego

NOWY JORK (PAP). „Detroit News” zamieszcza list otwarty Polskiej Rady Demokratycznej w Ameryce do Bora-Komorowskiego. W liście tym czytamy:

„Zapytywano publicznie Pana w następujących kwestiach: Pan do czego rozpoczął Pan gość w czasie wizyty w Warszawie, mimo że Pański wywiad powinien był wiedzieć o wystaniu właśnie na front warszawski 4 niemieckich dywizji pancernych? Dlaczego rozpoczął Pan powstanie w tak niesprzyjających okolicznościach wojskowych? Czy może Pan powiedzieć, że po kapitulacji podzielił Pan los swych żołnierzy? Dlaczego wysłał Pan do Armii Krajowej jednostki NSZ, nie Armii Ludowej i Batalionów Chłopskich? Dlaczego agituje Pan za trzecią wojnę i kompletną dystrykcję Narodu Polskiego? Nie odpowiedział Pan na te pytania, natomiast namawia Pan nas, abymy przewieli amerykańską krew, by pomóc Pańskiej klifie z Londynu powrócić do Polski. Róż Pan wszystko, aby zniszczyć tradycyjne więzy przyjaźni Stanów Zjednoczonych i Polski. Zastatkował Pan pożyczkę dla Polski, atakując Pan stalo Rosję, która wyzwoliła Polskę od wrogów. Pan i pańscy zwierzchnicy, którzy utracili ziemię i władzę w Polsce, chcąc odbudować na nowo antydemokratyczny rząd, któryby współpracował z europejską reakcją. Chcę Pan, abymy to zrobili,

co nie udało się Hitlerowi. Niech Pan nie wprowadza w błąd aplauz reakcji polsko-amerykańskiej i ludzi zabłąconych. Nie uda się Panu skłonić Ameryki do poparcia Pańskiej straconej

sprawy. Ameryka Jeffersona, Lincoln, Roosevelta i Kościuszki chce pomóc odbudowującej się Polsce demokratycznej, a nie reżimowi, który doprowadził ją do katastrofy.”

Protest robotniczy przeciw działalności Bora-Komorowskiego

NOWY JORK (PAP). — Oddział nowojorski stowarzyszenia „International Workers” (robotnicy międzynarodowi), reprezentujący 50.000 członków, złożył na ręce burmistrza Nowego Jorku Odywera protest przeciwko profaszystowskiej i proimperialistycznej działalności Bora-Komorowskiego. Protest wyraża ubolewanie, że departament Stanu USA udzielił mu wizy wjazdowej i stwierdza, iż Bora-Komorowski wykorzystuje to dla szerzenia propagandy przeciw demokratycznemu rządowi polskiemu, uznanemu przez Stany Zjednoczone i przeciw sojusznictwu Związku Radzieckiego.

uprzedniego porozumienia się z którymkolwiek z aliantów. Poplecznicy Bora-Komorowskiego w Stanach Zjednoczonych są ludźmi, którzy od dawna sprzymierzili się z faszystami, uprzywilejowali i przedstawiają się jednocy wśród narodów zjednoczonych. Bora-Komorowski przemawia w imieniu reakcjonistów polskich, którzy pragnęli rządów faszystowskich w swoim kraju. Lud polski chce pokoju, podobnie jak my w Marcy. Pragnie on przyjaznych stosunków ze wszystkimi milującymi pokój narodami. Odrzuć przedwojenne tendencje imperialistyczne i buduj dzisiaj prawdziwą demokrację, opartą na woli robotnika i chłopu polskiego. Zastępuje w na pełne poparcie wszystkich amerykańskich przyjaciół demokracji. Protest domaga się odebrania Bora-Komorowskiemu wizy, wysłania go z powrotem do Wielkiej Brytanii i odwołania planowanego powstania warszawskie bez

nie ma prawa przemawiać w imieniu narodu polskiego. Ponosi on bezpośrednią odpowiedzialność za bezużyteczną śmierć niezliczonych Polaków, ponieważ wywołał przedczesne powstanie warszawskie bez

POLSKA NA MIĘDZYNARODOWYM FESTIWALU MUZYCZNYM W LONDYNIE

WARSZAWA (PAP). — Jury międzynarodowego festiwalu muzycznego, który odbędzie się w Londynie w dniach 7—14 lipca, zakwalifikowało do wykonania 3 utwory kompozytorów polskich, a mianowicie: „Pieśń na zespół solistów”, „Panufnika — Pieśń na zespół solistów z towarzyszeniem 5 instrumentów oraz jeden z utworów symfonicznych J. Fitelberg. Utwór Palestra wykonają wybitna skrzypkaczka J. Umńska; pieśń Panufnika — 10-głosowy zespół angielski, pod dyktando zespołu kompozytorskiego z udziałem Jerzego Fitelberga dyrygowanego przez ojciec kompozytora, znakomity dyrygent Grzegorz Fitelberg.

Na festiwal londyński udaje się również prof. Zdzisław Drzewiecki, przewodniczący Sekcji Polskiej Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej.

Nieudany spisek faszystowski we Włoszech północnych

RZYM. (PAP) Powołując się na zeznania faszystów, aresztowanych ostatnio przez policję w Mediolanie, prasa włoska donosi, że spisek faszystowski, zmierzający w porozumieniu z monarchistami do uderzenia referendum i wyborów, przewidywał dokonanie szeregu aktów terrorystycznych. W dniu 27 maja planowano zamach na mediolański centralny związków zawodowych, 28 maja — na stronnictwa demokratyczne i republikańskie, 29 maja — na dzienniki republikańskie, 30 maja — na poszczególne instytucje o charakterze religijnym. Planowano również morderstwa wśród alianckiej policji wojskowej i polityków włoskich. Monarchiści mieli nadzieję, że w ten sposób sprokują wyklamanie stanu obłąkania i odroczenia zbrodni. Następnego dnia 6 czerwca miało zorga-

nizować w Mediolanie wielką demonstrację monarchistyczną.

Jak wynika z dochodzeń wstępnych, aresztowani spiskowcy należeli do swoich oddziałów podziemnych, z których jeden liczył 250 a drugi 350 osób. Radio rzymskie donosi, że szereg komórek faszystowskich wykryto we Włoszech północnych. Ubiegłej nocy w centrum Mediolanu aresztowano około 30 osób. Niektórych z nich zwolniono, innych skierowano do więzienia. W toku dochodzeń wyjaśniło się, że aresztowani należeli do nowej podziemnej organizacji faszystowskiej, na czele której stoi komitet, składający się z 10 osób. Organizacja ta prócz aktów terrorystycznych zajmowała się wyuzdaniem pieniędzy. Dalsze śledztwo ujawniło nazwiska wielu osobistości, zaangażowanych w działalność tej nielegalnej organizacji.

Memorandum premiera Girala

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu podkomisji Bezpieczeństwa ONZ premier hiszpańskiego rządu republikańskiego Giral zaznajomił członków podkomisji ze swym memorandum przedstawiającym zagrożenie pokoju przez reżim gen. Franco w Hiszpanii.

Na wstępie posiedzenia przewodniczący, delegat australijski, podziękował premierowi Giralowi za przybycie. Premier udzielił szczegółowych wyjaśnień na temat sił zbrojnych i potencjału wojennego frankistowskiej Hiszpanii. Stwierdził on, że obecne efektywo hiszpańskich sił zbrojnych wynosi 840.000 ludzi, nie licząc policji, gwardii i Falangi. Liczne wojska kolonialne, rozmieszczone pod rozkazami Franco, skoncentrowane są na granicy pniecyskiej. Na mocy ostatnich instrukcji Franco, zapożyczane są również w broń nowo cywilne. Uzbrojenie armii hiszpańskiej jest nowoczesne. Pochodzi ono z Niemiec lub też z innych krajów, częściowo zaś zostało wypro-

dukowane w Hiszpanii. Hiszpański przemysł zbrojeniowy rozwinął się ostatnio bardzo powoli, pod kierownictwem specjalistów niemieckich, dzięki czemu Hiszpania może fabrykować nie tylko karabiny zwykłe i maszynowe, lecz i działa, czołgi i samoloty. Rozbudowała się również znacznie hiszpańska marynarka wojenna. Poziom zbrojeń hiszpańskich nie pozostaje w żadnym stosunku do zasobów ekonomicznych i ludności Hiszpanii. Premier Giral stwierdza, że w pro-

wincjach Katalonia, Aragonia i Nawarra skoncentrowano 250.000 żołnierzy hiszpańskich jeszcze przed zamknięciem granicy francusko-hiszpańskiej. Dezertery z armii gen. Franco opowiadają, że gdy miał się odbyć w strefie pogranicznej: inspekcja brytyjska i amerykańska, koncentracja ta została częściowo zamaskowana. Informacje premiera opierają się zarówno na źródłach oficjalnych rządu gen. Franco, jak i na poufnych doniesieniach z Hiszpanii.

WOJSKO PODZIEMNE 1939-1945

W dzisiejszym numerze dalszy ciąg pracy pamiętnikarskiej historycznej J. F. Górskiego.

OBRAZY HISZPAŃSKIEGO KONGRESU SOCJALISTYCZNEGO W TULUZIE

PARYŻ (PAP). Pierwsze zebranie kongresu socjalistów hiszpańskich odbyło się we środę dnia 22 maja, przy udziale 438 przedstawicieli hiszpańskich organizacji socjalistycznych we Francji, Anglii, Ameryce, Belgii, Afryce oraz 3 delegatów z Hiszpanii, którym udało się przedostać przez granicę. Wśród gości zjazdu znajdują się: Enriquez de Francisco, przewodniczący hiszpańskiej partii republikańskiej, Vincent Auriol, przewodniczący francuskiej Izby Deputowanych i Trifon Gomez, przedstawiciel hiszpańskiego rządu republikańskiego. Konceslao Carrillo, delegat grupy brytyjskiej został wybrany przewodniczącym kongresu. Przedstawicielami amerykańskiego grup są Manuel Albar i Rontion Ramos.

LIST GROMYKI W SPRAWIE DZIAŁALNOŚCI ODZIAŁÓW FASZYSTOWSKICH

NOWY JORK (PAP). Delegat Związku Radzieckiego do Rady Bezpieczeństwa Andrzej Gromyko wystosował do sekretariatu ONZ pismo, zawierające szczegóły dotyczące hiszpańskich oddziałów faszystowskich. Dokument opublikowany przez ONZ stwierdza, że 47 tysięcy Hiszpanów walczyło u boku Niemiec. Z tej liczby zginęło ogółem 43 tysiące żołnierzy. Hiszpańska wszelkimi dywizjami piechoty brała udział w akcji pod Nowogrodem w październiku 1941 r., a następnie została przeniesiona na front leningradzki. Jak wynika z oświadczenia Gromyki, od października 1941 r. do grudnia 1942 r. w walkach na froncie wschodnim brała udział eskadra złożona z 9 samolotów hiszpańskich.

MEMORIAŁ RZĄDU NORWESKIEGO W SPRAWIE REŻIMU FRANCO

NOWY JORK (PAP). Rząd norweski przesłał na ręce komisji ONZ do spraw reżimu gen. Franco memoriał, w którym podkreśla, że naród i rząd norweski pragnęli, aby w Hiszpanii zapanowały rządy demokratyczne. Z tego też powodu rząd norweski nie nawijał pełnych stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco. Rząd norweski niejednokrotnie stwierdzał swą gotowość przyjęcia udziału lub poparcia wszelkiej inicjatywy skierowanej przeciwko reżimowi gen. Franco, zdając sobie jednak sprawę, że w skali międzynarodowej za pośrednictwem ONZ byłoby najbardziej pożądane.

BLOK PARTII DEMOKRATYCZNYCH W RUMUNII

BUKAREST (PAP). Dzienniki rumuńskie opublikowały komunikat donoszący o utworzeniu bloku demokratycznego w skład którego weszły następujące partie: narodowo-liberalna, socjalistyczna, narodowo-socjalistyczna, komunistyczna, partia drobnych posiadaczy rolnych i zarobników. Opracowano wspólną platformę wyborczą i postanowiono utworzyć centralny komitet złożony z przedstawicieli 6 partii, który będzie kierował kampanią wyborczą i działalnością poszczególnych komisji lokalnych.

ANDERS U MIN. BEVINA W OCZEKIWANIU OSTATECZNEJ DECYZJI W SPRAWIE DEMOBILIZACJI

LONDYN (SAP). W kołach politycznych z dużym zainteresowaniem oczekuje się dzisiejszego oświadczenia min. Bevina w sprawie demobilizacji żołnierzy w W. Brytanii. Wczoraj wieczorem min. Bevin odbył rozmowę z Andersem oraz gen. Morganem naczelnym dowódcą wojsk alianckich na morzu Śródziemnym.

Przyrzeczono, że Bevin w oświadczeniu swym określi stanowisko rządu brytyjskiego, wobec nowo polskiej domagającej się utrzymania 3-miesięcznego terminu dla demobilizacji żołnierzy polskich i powrotu ich do kraju.

STRAJK W ANGLO-IRAŃSKIM TOWARZYSTWIE NAFTOWYM

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Teheranu, iż wśród robotników zatrudnionych na polach naftowych w Aga Jari należących do anglo-irańskiego towarzystwa naftowego, wybuchł strajk o podłożu ekonomicznym. Towarzystwo naftowe odrzuciło żądania robotników, domagających się podwyżki płac, prawa do wstąpienia do związków zawodowych oraz poprawy warunków zdrowotnych. Irański gubernator tej prowincji Fatemi, który miał pośredniczyć między pracodawcami a robotnikami, stanął całkowicie po stronie anglo-irańskiego towarzystwa naftowego i sprzeciwił żądaniom robotników. Wobec tego wywołano wielkie wzburzenie wśród robotników pracujących na nych polach naftowych, którzy zagrozili proklamowaniem strajku generalnego. Przedstawiciele irańskich związków zawodowych zamierzają przedstawić sprawę Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Telegramy

WYKRYCIE ORGANIZACJI FASZYSTOWSKIEJ W BULGARII

MOSKWA (PAP) — Agencja „Tass” donosi z Sofii, iż władze bułgarskie wykryły organizację faszystowską pod nazwą „Istar Krum”, na czele której stał pułkownik Krastefow oraz szereg wyższych oficerów. Zadaniem organizacji była walka z Frontem Ojczyźnianym oraz zjednoczenie czynników faszystowskich.

DEMONSTRACJE REPUBLIKANÓW W NEAPOLU

RZYM (PAP) — W odpowiedzi na manifestację monarchystyczną, która odbyła się 19 maja, wolnościowi republikańscy urzędnicy w Neapolu wzięli demonstrację, zorganizowaną przez partię komunistyczną i socjalistyczną. Partia czynu, partia republikańska oraz miejscowa Izba Pracy wzięły udział w tej demonstracji. Demonstranci w liczbie około 150 tysięcy przejeżdżali ze sztandarami i transparentami przez miasto. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

MINISTER BEVIN O PROCESIE MICHAŁOWICZA

LONDYN (PAP) — Odpowiadając na pytania w Izbie Gmin, brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin oświadczył, że rząd brytyjski przedstawi rządowi jugosłowiańskiemu zeznanie na piśmie, dotyczące działalności gen. Michałowicza. Dokument ten będzie podpisywany przez 5 oficerów brytyjskich, którzy pełnili funkcje oficerów łącznikowych przy armii Michałowicza w czasie wojny.

PROTEST POŚLA BRYTYJSKIEGO W HELSINKACH

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi, że poseł brytyjski w Helsinkach, Francis Shephard, złożył protest w ręce fińskiej ministra spraw zagranicznych, Karola Enckella, przeciwko zamieszaniu w prasie fińskiej artykułów, skierowanych przeciw Wielkiej Brytanii.

POSEL UHLIRZ PIERWSZYMI KANDYDATEM PARTII NARODOWYCH SOCJALISTÓW W WYBORACH DO PARLAMENTU CZECHOSŁOWACKIEGO NA KRAJ ŚLĄSKO-OSTRAWSKI

CIESZYŃ (PAP) Oficjalnie ogłoszono listę kandydatów w wyborach do parlamentu czechosłowackiego na kraj Śląsko-Ostrawski. Na pierwszym miejscu w tej liście figuruje, osławiony z występów antypolskich, autor projektu całkowitego wysiedlenia Polaków z Zaolzia, dr Franciszek Uhlirz. Kandydatem będzie z Morawskiej Ostrawy.

WYKRYCIE SIĘDMIOGODZIEJ ORGANIZACJI FASZYSTOWSKIEJ

BUKARESZT (PAP) W Sarnieszeu (Siedmiogrod) wykryto tajną organizację faszystowską, której członkowie rekrutowali się z posterów dawnych zwolenników żelaznej gwardii, stanowiącej niedługo niemiecką V kolumnę w Rumunii.

ZARZĄDZENIE SOJUSZNICZEJ RADY KONTROLNEJ NIEMIEC

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi z Berlina, że Sojusznicza Rada Kontrolna Niemiec wydała zarządzenie o konfiskacie literatury i druków hitlerowskich i militarystycznych na całym terytorium Niemiec.

PROCES PRZEWOZÓW CZŁONKOM SS

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi, że przed sądem wojennym w Dachau toczy się proces przeciwko członkowi dywizji SS, oskarżonym o zamordowanie jeńców sojuszników w pobliżu Malmédy podczas ofensywy w Ardenach w grudniu 1944 roku. Prokurator odczytał zeznanie oskarżonego Sprengera, stwierdzające, iż oddziały SS podczas walk trzymały się ściśle rozkazu Hitlera o niebraniu jeńców. Około 100 żołnierzy amerykańskich rozstrzelano na boisku szkolnym w miejscowości Leglise w Belgii, innych zaś pod murami cmentarnymi.

WYROK W PROCESIE PRZEWOZÓW 19 WYCIEDLONYM ŻYDÓM

AUGSBURG (PAP) — 19 z 20 wyścielonych Żydów, oskarżonych o wywołanie rozruchów i stawianie oporu podczas aresztowania przez amerykańską policję wojskową w Landsbergu, skazani są wojskowo w Augsburgu na kary od 3 miesięcy do 2 lat więzienia.

SPRAWA SIEDZIBY ONZ

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent Truman oświadczył, że osobiście poprze sprawę ulokowania na przeciąg 3 lat siedziby ONZ w Nowym Jorku.

ARBESTOWANIA W NIEMCZECH

LONDYN (PAP) — Brytyjska agencja prasowa w Niemczech donosi, że policja berlińska zatrzymała w dzielnicy Neukollen 300 osób, w tym 25 spośród młodzieży, którzy są podejrzani o przynależność do podziemnych organizacji młodzieżowych.

PROJEKT WZOLANIA ŚWIATOWEJ KONFERENCJI SOCJALISTYCZNEJ W LISTOPADZIE

LONDYN (PAP) — Komitet wykonawczy brytyjskiej Partii Pracy przedłożył projekt odbycia międzynarodowej konferencji partii socjalistycznych od 8 do 10 listopada br. Brytyjska Partia Pracy postanowiła wysłać delegację na kongresy chińskiej i duńskiej partii socjalistycznej.

STOSUNKI DYPLOMATYCZNE MIĘDZY FRANCJĄ A IRAKIEM

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi, że wkrótce ma nastąpić wymiana przedstawicieli dyplomatycznych pomiędzy Francją a Irakiem. Posel francuski jest już w drodze do Bagdadu, a ministerstwo spraw zagranicznych Iraku rozpatruje sprawę wyznaczenia swego przedstawiciela we Francji.

PRZEJŚCIE PREZESA DROŃNIAKA DO LONDONU

LONDYN (PAP) — Do Londynu przybył prezes Narodowego Banku Polskiego ob. Edward Droźniak w towarzystwie doradców ekonomicznych dla spraw międzynarodowych ob. Józefa Świrskiego.

Stronnictwo Pracy wobec Głosowania Ludowego

WARSZAWA (PAP). Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy na posiedzeniu w dniu 22 maja r. b. powziął następującą uchwałę:

Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy wyraża swoich członków i zwolenników do powszechnego udziału w głosowaniu ludowym.

Komitet Wykonawczy uważa, że zasadniczej

wagi pytanie, dotyczące granicy nad Odrą i Nysą, wiążą i musi spójnie się z ogólnym „tak” w całym narodzie. Odnosnie pytania, dotyczącego reform społecznych i gospodarczych, Komitet Wykonawczy stanął na stanowisku takim, które dyktuje zarówno program jak i czynny udział członków i działaczy wychowanych w ruchu reprezentowanym przez Stronnictwo Pracy w przeprowadzanych reformach.

Odpowiedź: tak na pytanie drugie wynika

konsekwentnie z całej tradycji i działalności Stronnictwa. Odnosnie pytania w sprawie konstytucyjnej — jedno czy dwuzbiowości — Komitet Wykonawczy Stronnictwa Pracy wypowiada się za dwuzbiowym parlamentem. Z tego względu na pierwsze pytanie Komitet Wykonawczy zaleca dante odpowiedź: „nie”. Zważywszy, że Senat, w rozumieniu Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. i obowiązującej dotychczasowej wyborczej, jest tylko przedłużeniem Izby Pierwszej, co miało się z potrzebami społecznego społeczeństwa, przerażonego głębokimi reformami społeczno-gospodarczymi, Komitet Wykonawczy Stronnictwa Pracy uważa za konieczne powołanie Izby Drugiej, opartej o reprezentację świata pracy i samorządu.

W związku z tym, że głosowanie ludowe odwołuje się wprost do obywateli i że kwestia dwuzbiowości nie jest dla Stronnictwa Pracy sprawą zasadniczą, Komitet Wykonawczy nie uważa za niedopuszczalną przesłanką tych swoich członków, którzy chcą wyrazić swój sprzeciw, aby nie głosowali. Komitet Wykonawczy ustalił datę Kongresu na 20 i 21 lipca 1946 r.

POLSKA EKIPA ODLECIAŁA DO NIEMIEC PO ZBRONIARZY WOJENNYCH

WARSZAWA (PAP) — O godzinie 13-iej dnia 23 maja br. wystartował z lotniska warszawskiego polski samolot wojskowy, udający się do Frankfurtu nad Menem i Norymbiergi po przebywających w więzieniach tamtejszych niemieckich przestępców wojennych, którzy podczas okupacji na terenach polskich rozwijali swą zbrodniczą działalność.

Czterosobowa ekipa polska pozostająca pod kierownictwem majora Perkowskiemu, ma za zadanie dostarczenie do Warszawy następujących Niemców: b. szefa rządu G. Buehlera, b. gubernatora krakowskiego — Burghardta, b. starszego lekarza — Letzera oraz Beckmanna, Lutza, Jaegera, Bibowa, von Ponickana, Hoessa, Lascha, Daume i Sporenberga.

Metalowcy francuscy do górników i metalowców polskich

PARYŻ (PAP). Z okazji zawarcia polsko-francuskiego układu węglowego, francuska federacja metalowców wystosowała do ambasadora polskiego w Paryżu następującą depeszę: „Federacja metalowców dziękuje rządowi demokratycznej Polski w imieniu milionów swych członków za wysiłek dokonany na rzecz Francji, której Polska dos-

tała węgla. Prosimy o przekazanie górnikom i metalowcom polskim braterskiego podziwowania i podziękowania metalowców francuskich za okazaną pomoc Francji przez naród polski. Wyrażamy pragnienie zawarcia paktu między Polską i Francją w celu wspólnej walki z faszystami i reakcją w obronie wolności, demokracji i pokoju”.

Międzynarodowa Rada Żywnościowa

WASZYNGTON (PAP). Agencja Reutersa donosi, że Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Kanada wysunęły wniosek, aby Związek Radziecki wszedł do Międzynarodowej Rady Żywnościowej. Do organizacji tej ma należeć 30 krajów. Komitet wykonawczy organizacji składać się będzie z reprezentantów 7 państw. Zaproponowano poza tym, aby nowa organizacja nie tylko przejęła obowiązki urzędu żywnościowego, ale żeby zajęła się również sprawiedliwym

rozdziałem światowych zapasów nawozów sztucznych. W skład projektowanej organizacji mają wejść: Argentyna, Australia, Belgia, Brazylia, Wielka Brytania, Chiny, Chile, Dania, Francja, Grecja, Indie, Holandia, Kanada, Kuba, Nowa Zelandia, Norwegia, Turcja, Unia Południowo-Amerykańska, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Projekt utworzenia Międzynarodowej Rady Żywnościowej został przedłożony dnia 22 maja konferencji ministrów.

Amerykańska ofensywa o pokój

BERLIN (ZAP). Z dużą uwagą śledzili Niemcy przemówienie amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa, wygłoszone do narodu amerykańskiego przez radio. Ze spraw, które najbardziej Niemców zainteresowały, należał projekt Byrnesa powołania specjalnych pełnomocników, którzyby w imieniu narodu niemieckiego przyjęli warunki traktatu pokojowego i zobowiązania dotrzymali.

Sekretarz stanu Byrnes sam nazwał swoje przemówienie aktem ofensywy dyplomatycznej o pokój. Postawił on Amerykanom przed oczy prawdę, że uzyskanie pokoju w świecie skłóconym przez wojnę, nie jest rzeczą łatwą. Stworzenie pokoju nie może też być dziełem tylko czterech mocarstw.

„Trzeba nareszcie powiedzieć do za-

latwienia wszystkich problemów, co do których istnieje różnica zdań między mocarstwami, bo nie można spraw traktatów pokojowych odlewać do niewiadomych terminów”.

Byrnes wierzy, że sprawy traktatów pokojowych rozstrzygną się w najbliższym miesiącu. Ameryka w tym celu jest gotowa ponieść wszystkie ofiary. „Ofensywa o pokój, jak ofensywa wojenna, wymaga ofiar, jednak nie ofiar z zasad wyznawanych, ale ofiar dla wyznawanych zasad”.

Za przeszkody utrudniające sfinalizowanie przygotowań do zawarcia traktatów pokojowych, uważa sekretarz stanu Byrnes fakt, że do tej pory nie mają Niemcy rzędu, któryby w ich imieniu mogli przyjąć na siebie zobowiązania traktatów pokojowych. Z tej sytuacji prawnej widzi Byrnes wyjście

w powołaniu specjalnych pełnomocników nadro niemieckiego. Powołanie ich uważa Byrnes za sprawę pilną, podobnie jak pilną jest w jego sprawie ostatecznego wytyczenia granic niemieckich.

Sprawa odszkodowań wojennych zajęta w przemówieniu min. Byrnesa niemają dla do uzgodnienia problemów gospodarczych i politycznych.

Rząd Stanów Zjednoczonych jest zdecydowany rozpocząć ofensywę o pokój doprowadzić do przedniego pozytywnego wyniku. Gdyby nie miało się udać przygotowanie projektów traktatów pokojowych w przeciągu bieżącego lata na konferencjach w Paryżu, rząd Stanów Zjednoczonych zwróci się do Międzynarodowej Organizacji Narodów Zjednoczonych o rozpatrzenie projektów traktatów pokojowych.

Angielski min. spraw zagranicznych Bevin, zdając sprawę z prac konferencji paryskiej podkreślił, że jednym z najważniejszych zadań jest osiągnięcie stałej międzynarodowej jednoci oraz uzgodnienie poglądów na problemy gospodarcze i polityczne Europy.

CZY POTRZEBNA JESZCZE JEDNA PARADA ZWYCIĘSTWA?

ZSRR, Polska i Jugosławia nie zgłosiły się na zaproszenie Londynu

LONDYN (SAP). Jak informuje korespondent dyplomatyczny Reutersa, — Związek Radziecki, Jugosławia i Polska to będą chyba jedynymi państwami sprzymierzonymi, które nie będą reprezentowane na Paradzie Zwycięstwa, mającej się odbyć w czerwcu r. b. w Londynie. Rządy trzech wyżej wymienionych państw dotychczas jeszcze nie odpowiedziały na zaproszenia rządu brytyjskiego na uroczystość, która odbędzie się już za 2 tygodnie, zdaniem korespondenta, ten brak odpowiedzi, ma swoje znaczenie.

Powody powściągliwości Związku Radzieckiego nie są bliżej znane, lecz obserwowano londyńską sądzą, że Związek Radziecki, być może, jest tego zdania, że koniec wojny już dostatecznie był świętowany podczas uroczystego przemarszu przez Berlin w rocznicę zwycięstwa.

Jugosłowiański minister spraw zagr. o sprawie Michałowicza

BELGRAD. (PAP) Radio belgradzkie komunikuje, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych Simić oświadczył w parlamencie jugosłowiańskim, iż żądanie Stanów Zjednoczonych, aby świadkowie amerykańscy zostali przesłuchani na procesie przeciwko gen. Drazzy Michałowicowi, jest mieszaniem się w sprawę wewnętrzne Jugosławii. Min. Simić zaznaczył, iż Jugosławia nie odpowie na drugie noty Stanów Zjednoczonych w tej sprawie. W odpowiedzi na interpelacje poselskie Simić stwierdził, że druga nota Stanów Zjednoczonych nadeszła w polowie bieżącego miesiąca. W nocie tej rząd USA sprzeciwia się stanowisku zajętemu przez Jugosławie,

że jedynie sąd może powołać świadków i że nie można narzucać ich z zewnątrz — zapytuje minister. Dalej rząd USA nie zgadza się z nazwaniem Michałowicza zbrodniarzem przed wyrokiem sądowym. Jednakże w procesie norwimskim wszyscy oskarżeni nazwani są „zbrodniarzami” wojennymi. Fakt, że Michałowicz uwalniał ochotników amerykańskich i brytyjskich nie powinien być przytaczany na jego obronę, gdyż równocześnie bezitnie mordował jeńców, wziętych do niewoli w walkach z jugosłowiańską armią zwycięzczą. „Wszystkie zabiegi w sprawie Michałowicza wskazują, że jest to zorganizowana akcja, której niei sporządzają w celach naszych reakcjonistów” — oświadczył minister.

Uczmy się od Niemców robić propagandę

MONACHOW (ZAP) — Przewodniczący socjal-demokratycznej partii Schumacher w przemówieniu, wygłoszonym we wtorek, ponownie uzasadniał wobec wielkiego tłum swoich zwolenników konieczność utrzymania wszystkich okręgów przemysłowych w granicach niemieckich. „Eksport niemiecki powinien wynosić rocznie wartości 5-7 miliardów marek w złocie, ażebyśmy mogli żyć na należytym poziomie i płacić swoje zobowiązania importowe. Nie możemy być zbankruci świata. Dlatego Zagłębie Ruhry i Nadrenia muszą pozostać niemieckimi”.

HANOWER (ZAP) — Niemieckim twierdze-

niom o głodzie i o niemożności zaspokojenia jego własnymi środkami raz po razie zapraszają „naloży polski amerykańskiej, czy brytyjskiej, na czarne rynki. W czasie jednej z wypraw politycznych na czarne rynki w Hanowerze przylapano handlarzy, którzy wzięli ze sobą misję zabitych czechów, kilka ubitych świń oraz 858 kg słonicy. Natychmiast powzięto śledztwo doprowadziło do niespodziewanych wyników. Zamknięto pod klucz 40 gospodarzy, którzy dostarczali na czarny rynek rzetnego bydła. Zamknięto też dwie rzemień, które dla ulżenia „nędzy” niemieckiej trudniły się nielegalnym ubojem.

Niemcy opuścili Ziemię Odzyskane uznając z góry ich utratę

Z chwilą, gdy konferencja poznańska oddała Polsce w administrację ziem odzyskanych zachodnią granicę Polski przed wrześniem 1939, a linię Odry i Nysy, jak również Pomorzanie Gdańskie i część Prus Wschodnich, rozpoczęła się w Niemczech systematyczna kampania za powrotem tych ziem do państwa niemieckiego. Nie ma argumentu, którego by się nie przytaczano dla uzasadnienia rzekomych do nich praw i ich niezgodności dla narodu niemieckiego. Przedmiotem szczególnej zacieklonych ataków, ze względu na terytorium najęzycznej zawałowanych, ze strony propagandy niemieckiej jest przede wszystkim podjęta od pewnego czasu przez władze polskie przy pomocy sprzymierzonych repatriacji Niemców z terenów, objętych postanowieniem poznańskim. Akcja ta znajduje przyjaciele także w wieloletnich kolach, nawet w państwach sprzymierzonych, i wskutek tego dających się łatwo używać za narzędzie interesów niemieckich, nie mających wiele wspólnego ani z duchem demokratycznym, ani z budową pokoju w świecie.

Cheśmy tutaj zwrócić uwagę na jeden fakt,

o którym świadkami zapominają czynnicy niemieccy, a który zadaje kłam całej ich akcji przeciwrepatriacyjnej.

Odź oburzmy większość Niemców opuścila wschodnie granice byłej Rzeczy, znajdujące się obecnie we władaniu polskim, zanim zaczęła się oficjalna przynusowa repatriacja Niemców. Oficyni opuścila w momencie generalnej ofensywy rosyjskiej w początkach 1945 r. na linię Odry i Baltyk. Nie miały, niż 5 milionów Niemców uciekło ze swych domostw i warsztatów pracy w głąb Rzeczy. Nie uczynili tego pod wpływem zaśkoczenia, chaotycznie lecz zgodnie z planem, zgodnie z instrukcjami swego rządu. W ciągu wielu tygodni w tym czasie prasa, wydawana przez Goebbelsa, zaznajamiała ludność niemiecką wschodnich obszarów ze szczegółowym oficjalnym schematem ewakuacyjnym. W rezultacie pozostało tam zaledwie 1,5 miliona Niemców. I tylko tyle ich, a 6,5 milionów objemie przeprowadzane obecnie repatriacja.

Dlaczego tak wielu uciekło? Dlaczego tak mało pozostało? Strach przed działaniami wojennymi

odgrywał tu rolę minimalną. Wszak większy był jeszcze dla niemieczyń wschodniej strach przed nalożami sprzymierzonych, postępującymi niemiłosiernie do przodu. Nie ma wątpliwości, że Niemcy uciekali, tak tłumnie, nie z powodu ataku wojsk radzieckich i polskich — przed odpowie działnością za zbrodnie i okrucieństwa, popełnione przez Niemcy względem Polski i Rosji. Po tym, czego ich armie i władze dokonały względem obywateli, wziętych do niewoli, urwały się wszelkie ich związki naturalne z ziemią, od tak daleko przez nich silę za tłumnie, nie miały, nie wystarczyło im, nie pozostało im, chyba prócz własności i wspomnień rodzinnych, co by ich przy ziemi tej trzymało.

Łęk przed karą, przed pościgiem „Przymij” — tenal wszelkie wiązności. Dlatego na polskich „Ziemni Odzyskane” pozostała z tych czy innych względów tylko 1,5 miliona Niemców. Ta reszta powraca obecnie do swej enclosed organizacji i materialnej, powraca na autochtoniczne terytorium niemieckie.

Aleksander Rogalski

Inż. Adam Konopczyński

SZKODLIWA KSIĄŻKA

Czy to ma być sprawozdanie Zarządu Miasta na „pierwszy rok w odzyskaniu Wrocławia?”

Zaszedł znów fakt, który musiał oburzyć, wywołać osłupienie, spowodować najgłębszą troskę o dalsze losy Wrocławia w każdym, kto rozumie się w jakikolwiek mierze do współodpowiedzialności za nie. Wyższą drukarnią broszury pod tytułem: „Pierwszy rok w odzyskaniu Wrocławia”, wydana nakładem Zarządu Miejskiego m. Wrocławia w maju 1946 r., opatrzona przedmową i podpisem Pełnomocnika Rządu R. P. na miasto Wrocław. Ma to być sprawozdanie z roznej działalności Zarządu Miasta Wrocławia, gdyż przedmowa zawiera następujący:

„Krótkie sprawozdanie z pracy poszczególnych wydziałów, przedsiębiorstw i zakładów miejskich, ujęte w tym wydawnictwie, być może niekompletne, daje ilustrację pracy dość wyraźną.”

Pełnomocnik Rządu R. P. na miasto Wrocław, oddając broszurę do użytku Obywateli Radnych na inauguracyjnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w dniu 10 b.c., usprawiedliwiać może braki lub niedociągnięcia w tej broszurze pociechem, z jakim była wydana. Nie można, nie godzi się usprawiedliwiać w ten sposób braków pierwszego sprawozdania z rocznej pracy w odzyskanym Wrocławiu. Cóż tu mówić o „spójności”? Czy z wydaniem tego sprawozdania nie należało liczyć się od dawna? Czy nie należało zezwolić na przemysł i w poczuciu swego obowiązku starannie, z całą powagą do niego się przygotować? — a nie wydawać książki, która wzięty przynosi każdemu Polakowi. Wipe jak sobie tłumaczyć to niebawale niedbalstwo, nieudolność i ignorancję, a nade wszystko — tendencyjność, które w tym broszurze, z każdej strony tej broszury!

W „SKŁAD ZARZĄDU MIEJSKIEGO M. WROCLAWIA” (str. 8) zdradza istotne tendencje i motywy wydania tej broszury:

„Pierwszym Pełnomocnikiem Rządu R. P. na m. Wrocław, od dnia 10.V.1945 r. do dnia 15.VI.45 r. był Dr. Bolesław Drobner, a jego zastępcą w tym samym okresie ob. Dr. Filipowiczowski.”

Jakże wymowne jest to zestawienie nazwisk Pierwszego Prezydenta miasta Wrocławia Dr. Bolesława Drobnera i — ob. Dr. Filipowiczowej! A przy tym co słowo — to nieprawda! Drobner był Prezydentem, mianowanym w dniu 14 marca 1945 r. przez Prezydium Rady Ministrów, a nie Pełnomocnikiem Rządu. Filipowiczowa wyjechała z Wrocławia dnia 15 lipca 1945 r. Już w czasie rządów inż. Wachnickiego — w miesiąc po objęciu przez niego urzędowania. Dwaj inni zastępcy Prezydenta m. Wrocławia byli w tym właśnie okresie: inż. Kazimierz Kuligowski i inż. Stefan Podgórnki. Pominięto ich po prostu dlatego, żeby poniżyć Drobnera, żeby uprzykrzyć, że jego to zastępczynią była osławiona Filipowiczowa!

Jaka nieumiarowatość, niecierpliwość i zawziętość przebiega z pominięciem tych wszystkich pionierów, prawdziwych pierwszych pionierów wrocławskich, którzy od niczego zaczęli, stworzyli właśnie podstawy polskiego Wrocławia! Gdzie się podzieli: Kuligowski, Seifert, Wróblewski, Mosdorf, Nizyński, Alberti, Guzecki, Niwiński, Starzewski, Rakisz, Plater i tyn, tyn inni!

To co wydrukowano na dalszych stronach broszury, przeraża najbujniejszą fantazją, bije wszelkie rekordy niechlujstwa i ignorancji.

Zaczytano na wstępie Statutu organizacyjny Zarządu Miasta z lipca 1945 r., który inż. Wachnicki jeszcze w sierpniu 1945 r. określił wobec mnie jako przestarzały i nieaktualny i który zresztą nigdy nie wszedł w życie, — wylicza 16 Wydziałów Zarządu Miasta. Wydrukowano w dalszym ciągu sprawozdania poszczególnych wydziałów obejmujące tylko osiem wydziałów. Nie ma żadnego sprawozdania z takich wydziałów, jak: Finansowy, Gospodarczy, Ogólny, Personalny, Pracy i Opieki Społecznej, Społeczno-Polityczny — a więc bezsprzecznie najważniejszego finansowego, zestawienia zysków i strat, preliminarza budżetowego. Ani słowa się nie znajduje o tak kardynalnym zagadnieniu społeczno-politycznym, jak polonizacja Wrocławia rozwiązanie problemu niemieckiego. Nie podano żadnego zestawienia ilości pracowników Zarządu Miasta i jego poszczególnych wydziałów, nie dotknięto nawet zagadnienia jak skład narodowościowy pracowników Zakładów Użyteczności Publicznej. — Za to — wymieniono imiennie aż 19-tu mieszkańców Wrocławia, którzy otrzymali z Wydziału Administracyjno-Prawnego akty uznania obywatelstwa polskiego (str. 10)...

Dalszy ciąg sprawozdań wydziałów rol się po prostu od sprzeczności i niedorzeczności.

W sprawozdaniu Wydziału Wojskowego czytamy (str. 14-15):

„Już w lipcu przeprowadzono pierwszą rejestrację koni na terenie miasta, a w sierpniu rozpoczęto wypłatę zasiłków wojskowych.”

„Poszukiwanie i przekazywanie ewidencji.”

„Sprawy kawaterunku wojskowego, zdobycy wojennych i t. p.”

„Młodzież garni się masowo do sportu, co jest najlepszym dowodem, że mimo usiwań na niezdjęty — młodzież nie ulega demoralizacji.”

„Przedsiębiorstwa przemysłowe według branż” w sprawozdaniu Wydziału Przemysłowego (str. 17) wymieniono m. in.:

wytwórnie rolne	28
fabryki, różne	13
biura, różne	13
różne	166

A dalej:

„Delegatura Dyrekcji Przemysłu Miejsowego organizowana na skutek polecenia Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego, znajduje się ciągle w stanie organizacji, przejmując kolejno w miarę swych możliwości, przedsiębiorstwa przemysłowe, mające w planie przejąć dalszych obiektów zmehanizowanych, a zatrudniających poniekąd 50 osób.”

„Nie — ale jest i pociecha: „Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego przeprowadza reformę prowadzonej kartoteki i zakłada rejestr...”

Co robił Wydział Apropowizacji i Handlu (str. 18):

„W końcowym okresie wojny Wrocław stał się śpiżarnią centralnym niemieckiej marynarki

wojennej, gdyż Niemcy ewakuowali tu magazyny żywnościowe ze zbombardowanych portów baltickich, w pierwszej więc fazie organizacji nie przystąpiono do organizacji miejskich magazynów żywnościowych.”

O tak! Przystąpiono do organizacji tych magazynów żywnościowych i skutecznie je zorganizowano!

A Oddział Handlowy! (str. 21):

„Sprawa lokali handlowych w obecnej chwili przedstawia się następująco:

65%, lokali dobrych zajętych, 25%, wymagających remontu, 10%, zniszczonych zupełnie.”

Można oszaleć: 10% zniszczonych zupełnie! Tylko 10%? — i jaką rolę grają te lokale zniszczone zupełnie w sprawie lokali handlowych?!

I znów pociecha:

„Przypuszczać należy, iż wkrótce handel stanie się równym poziomie z innymi miastami.”

Wydział Mieszkańcowi:

„Sprawa przydziału mieszkań nabywała na trudności techniczne, związane z operationem systemu przydziałów. Dopiero z chwilą wprowadzenia szczegółowej kartoteki centralnej i powołania Komisji Mieszkańcowych zagadnienie przydziału mieszkań i planowa gospodarka Wydziału znalazła właściwe i celowe rozwiązanie.”

Ani słowa o kolejnych etapach wysiedlania Niemców, o warunkach zamieszkania w poszczególnych dzielnicach, o ilości mieszkań w tych dzielnicach, o urządzeniu mieszkań, o istocie nabytkowych w działalności Wydziału trudności.

Lana Komisja Mieszkańcowych zagadnienie przydziału mieszkań i planowa gospodarka Wydziału znalazła właściwe i celowe rozwiązanie.”

„Ani słowa o kolejnych etapach wysiedlania Niemców, o warunkach zamieszkania w poszczególnych dzielnicach, o ilości mieszkań w tych dzielnicach, o urządzeniu mieszkań, o istocie nabytkowych w działalności Wydziału trudności.

Lana Komisja Mieszkańcowych zagadnienie przydziału mieszkań i planowa gospodarka Wydziału znalazła właściwe i celowe rozwiązanie.”

„Ani słowa o kolejnych etapach wysiedlania Niemców, o warunkach zamieszkania w poszczególnych dzielnicach, o ilości mieszkań w tych dzielnicach, o urządzeniu mieszkań, o istocie nabytkowych w działalności Wydziału trudności.

Lana Komisja Mieszkańcowych zagadnienie przydziału mieszkań i planowa gospodarka Wydziału znalazła właściwe i celowe rozwiązanie.”

„Ani słowa o kolejnych etapach wysiedlania Niemców, o warunkach zamieszkania w poszczególnych dzielnicach, o ilości mieszkań w tych dzielnicach, o urządzeniu mieszkań, o istocie nabytkowych w działalności Wydziału trudności.

Lana Komisja Mieszkańcowych zagadnienie przydziału mieszkań i planowa gospodarka Wydziału znalazła właściwe i celowe rozwiązanie.”

„Ani słowa o kolejnych etapach wysiedlania Niemców, o warunkach zamieszkania w poszczególnych dzielnicach, o ilości mieszkań w tych dzielnicach, o urządzeniu mieszkań, o istocie nabytkowych w działalności Wydziału trudności.

Lana Komisja Mieszkańcowych zagadnienie przydziału mieszkań i planowa gospodarka Wydziału znalazła właściwe i celowe rozwiązanie.”

„Ani słowa o kolejnych etapach wysiedlania Niemców, o warunkach zamieszkania w poszczególnych dzielnicach, o ilości mieszkań w tych dzielnicach, o urządzeniu mieszkań, o istocie nabytkowych w działalności Wydziału trudności.

Lana Komisja Mieszkańcowych zagadnienie przydziału mieszkań i planowa gospodarka Wydziału znalazła właściwe i celowe rozwiązanie.”

„Ani słowa o kolejnych etapach wysiedlania Niemców, o warunkach zamieszkania w poszczególnych dzielnicach, o ilości mieszkań w tych dzielnicach, o urządzeniu mieszkań, o istocie nabytkowych w działalności Wydziału trudności.

Lana Komisja Mieszkańcowych zagadnienie przydziału mieszkań i planowa gospodarka Wydziału znalazła właściwe i celowe rozwiązanie.”

„Ani słowa o kolejnych etapach wysiedlania Niemców, o warunkach zamieszkania w poszczególnych dzielnicach, o ilości mieszkań w tych dzielnicach, o urządzeniu mieszkań, o istocie nabytkowych w działalności Wydziału trudności.

Lana Komisja Mieszkańcowych zagadnienie przydziału mieszkań i planowa gospodarka Wydziału znalazła właściwe i celowe rozwiązanie.”

„Ani słowa o kolejnych etapach wysiedlania Niemców, o warunkach zamieszkania w poszczególnych dzielnicach, o ilości mieszkań w tych dzielnicach, o urządzeniu mieszkań, o istocie nabytkowych w działalności Wydziału trudności.

Lana Komisja Mieszkańcowych zagadnienie przydziału mieszkań i planowa gospodarka Wydziału znalazła właściwe i celowe rozwiązanie.”

„Ani słowa o kolejnych etapach wysiedlania Niemców, o warunkach zamieszkania w poszczególnych dzielnicach, o ilości mieszkań w tych dzielnicach, o urządzeniu mieszkań, o istocie nabytkowych w działalności Wydziału trudności.

Lana Komisja Mieszkańcowych zagadnienie przydziału mieszkań i planowa gospodarka Wydziału znalazła właściwe i celowe rozwiązanie.”

„Ani słowa o kolejnych etapach wysiedlania Niemców, o warunkach zamieszkania w poszczególnych dzielnicach, o ilości mieszkań w tych dzielnicach, o urządzeniu mieszkań, o istocie nabytkowych w działalności Wydziału trudności.

Lana Komisja Mieszkańcowych zagadnienie przydziału mieszkań i planowa gospodarka Wydziału znalazła właściwe i celowe rozwiązanie.”

„Ani słowa o kolejnych etapach wysiedlania Niemców, o warunkach zamieszkania w poszczególnych dzielnicach, o ilości mieszkań w tych dzielnicach, o urządzeniu mieszkań, o istocie nabytkowych w działalności Wydziału trudności.

Lana Komisja Mieszkańcowych zagadnienie przydziału mieszkań i planowa gospodarka Wydziału znalazła właściwe i celowe rozwiązanie.”

„Ani słowa o kolejnych etapach wysiedlania Niemców, o warunkach zamieszkania w poszczególnych dzielnicach, o ilości mieszkań w tych dzielnicach, o urządzeniu mieszkań, o istocie nabytkowych w działalności Wydziału trudności.

Lana Komisja Mieszkańcowych zagadnienie przydziału mieszkań i planowa gospodarka Wydziału znalazła właściwe i celowe rozwiązanie.”

„Ani słowa o kolejnych etapach wysiedlania Niemców, o warunkach zamieszkania w poszczególnych dzielnicach, o ilości mieszkań w tych dzielnicach, o urządzeniu mieszkań, o istocie nabytkowych w działalności Wydziału trudności.

Lana Komisja Mieszkańcowych zagadnienie przydziału mieszkań i planowa gospodarka Wydziału znalazła właściwe i celowe rozwiązanie.”

„Ani słowa o kolejnych etapach wysiedlania Niemców, o warunkach zamieszkania w poszczególnych dzielnicach, o ilości mieszkań w tych dzielnicach, o urządzeniu mieszkań, o istocie nabytkowych w działalności Wydziału trudności.

Lana Komisja Mieszkańcowych zagadnienie przydziału mieszkań i planowa gospodarka Wydziału znalazła właściwe i celowe rozwiązanie.”

„Ani słowa o kolejnych etapach wysiedlania Niemców, o warunkach zamieszkania w poszczególnych dzielnicach, o ilości mieszkań w tych dzielnicach, o urządzeniu mieszkań, o istocie nabytkowych w działalności Wydziału trudności.

Lana Komisja Mieszkańcowych zagadnienie przydziału mieszkań i planowa gospodarka Wydziału znalazła właściwe i celowe rozwiązanie.”

„Ani słowa o kolejnych etapach wysiedlania Niemców, o warunkach zamieszkania w poszczególnych dzielnicach, o ilości mieszkań w tych dzielnicach, o urządzeniu mieszkań, o istocie nabytkowych w działalności Wydziału trudności.

Lana Komisja Mieszkańcowych zagadnienie przydziału mieszkań i planowa gospodarka Wydziału znalazła właściwe i celowe rozwiązanie.”

„Ani słowa o kolejnych etapach wysiedlania Niemców, o warunkach zamieszkania w poszczególnych dzielnicach, o ilości mieszkań w tych dzielnicach, o urządzeniu mieszkań, o istocie nabytkowych w działalności Wydziału trudności.

Lana Komisja Mieszkańcowych zagadnienie przydziału mieszkań i planowa gospodarka Wydziału znalazła właściwe i celowe rozwiązanie.”

Następuje teraz w tym dziwnym układzie broszury zapowiedzenie „jeszcze bliższym drukiem „Dział Statystyczny”. Zaczyna się on — nie wiadzie dlaczego — od 2-ech zdjęć elektronicznych — zresztą bardzo udanych — bez podania autora (fotografował je inż. Jan Jaroszyński).

Dalej czytamy:

- I. Położenie geograficzne.
- II. Powierzchnia.
- Miejska Zawodowa Straż Pożarna.
- Liczba pożarów.
- III. K L I M A T.

Znów bliżej jesteśmy obłędu: Co robi Miejska Zawodowa Straż Pożarna pomiędzy powierzchnią Wrocławia a jego Klimatem! Co to są „Przebiegi wioletoleńskie”? i jak może „Przebiegi roczne zachmurzenia średnie” wynosić 66 — skoro niebo całkowicie okryte chmurami wynosi tylko 10!

Dziś „RUCH NATURALNY LUDNOŚCI” (str. 47-48) obejmują tylko pierwszy kwartał 1946 r. (gdzie się podzieliło 8 miesięcy 1945 r.) — tak istotnych dla rozwoju polskiego Wrocławia! Co oznacza zagadkowa tabela urodzeń na str. 48:

Ogółem	Razem	Ślubn.	Nieślubn.
266	59	51	8

I jak to pogodzić z cyframi, podanymi na str. 21!

A w dziale „V. APROWIZACJA” — liczbą wydatków kł. żywnościowych — w przeciwnieństwie do str. 19 — obejmuje tylko pierwszy kwartał 1946 r., za to „Uboj zwierząt gospodarskich” przytacza też 5 miesięcy r. 1945. Jaka była potrzeba, jakie uzasadnienie takiego uprzywilejowania zwierząt wobec ludzi!

Dalej zupełnie zbędne, operetkowe, śmieieszne zestawienie tabeli „Produktów żywnościowych wydawanych na kartki” — na każdy miesiąc roku 1946 z osobna — i ceny detaliczne ważniejszych artykułów — również nikomu nie potrzebne, a zdolne budzić swą tendencją zwykłą i dysproporcję do zarobków pracowników jedynie najczarniejsze myśli.

Zestawienie Zakładów Przemysłowych (str. 54):

Fabryka Wagonów	1
„ Obrabiarki	1
„ Wodomierzy	1
Fabryka Konfekcyjna	11

Zestawienie zakładów przemysłowych prywatnych (str. 55) — wykazuje dziwne rozbieżności z zestawieniem, umieszczonym w dziale opisowym na str. 17-18.

Takie zestawienia nie mają żadnego celu i żadnego związku z działalnością Zarządu Miejskiego!

Dział „VIII. PRACA” sprawozdaje się do jednej tabelki: „działalność Urzędu Zatrudnienia” — za pierwszy kwartał 1946 r. — bo „Stołówki” tu się chyba zbłąkały, chociażby to były „Stołówki przy zakładach pracy”. Ale skąd się ich wzięło w marcu 1946 r. aż 201, gdy wszystkich zakładów przemysłowych było w tym czasie 49 (str. 54), chyba że zaliczono tu „stołówki” w pracniach, maglach, zakładach szewskich, krawieckich i kapelusznicych. Ale w takim razie — co za pożytek z takiego zestawienia! (str. 56-57).

Dział „IX. ZDROWOTNOŚĆ”. Znów z tych kilku cyferek niczego dowiedzieć się nie można. Jacy to są lekarze — Dentyści — Akuszerki — Felcerzy? Miejscy czy w ogóle! Polscy czy też Niemcy również! I znów te choroby zdawo nie tylko w I-szym kwartale roku 1946 — jakby ich w roku 1945 wale nie było (str. 57).

„ostatni „Dział” sprawozdania Zarządu Miasta — to „NADŚLANIA”. Co to ma być i po co — zmienia o to. Nie będę się tym zajmował ani teraz, ani później. „Długość linii” — jest to odległość pomiędzy początkowym i końcowym przystankiem poszczególnych linii tramwajowych lub autobusowych.

Wobec tego, że poszczególne linie posiadają częściowo wspólny trasę — długość linii będzie zawsze większa od długości tras. W sprawozdaniu jest odwrotnie: na str. 59 linia nazwana trasą, a na str. 66 trasy nazwano liniami i pominięta z tego jeszcze jedna niedorzeczność, pominięta już astronomiczna ilość kilometrów jednych i drugich: łączna długość tras tramwajowych i autobusowych wynosi 49 tysięcy 230 kilometrów (str. 59), a łączna długość linii tramwajowych, autobusowych wynosi 39 tysięcy 600 kilometrów (str. 66).

Osobne „erratum” — to suma długości tras tramwajów na str. 59: zamiast 18.760 winno być 30.470.

„ostatni „Dział” sprawozdania Zarządu Miasta — to „NADŚLANIA”. Co to ma być i po co — zmienia o to. Nie będę się tym zajmował ani teraz, ani później. „Długość linii” — jest to odległość pomiędzy początkowym i końcowym przystankiem poszczególnych linii tramwajowych lub autobusowych.

Wobec tego, że poszczególne linie posiadają częściowo wspólny trasę — długość linii będzie zawsze większa od długości tras. W sprawozdaniu jest odwrotnie: na str. 59 linia nazwana trasą, a na str. 66 trasy nazwano liniami i pominięta z tego jeszcze jedna niedorzeczność, pominięta już astronomiczna ilość kilometrów jednych i drugich: łączna długość tras tramwajowych i autobusowych wynosi 49 tysięcy 230 kilometrów (str. 59), a łączna długość linii tramwajowych, autobusowych wynosi 39 tysięcy 600 kilometrów (str. 66).

Osobne „erratum” — to suma długości tras tramwajów na str. 59: zamiast 18.760 winno być 30.470.

„ostatni „Dział” sprawozdania Zarządu Miasta — to „NADŚLANIA”. Co to ma być i po co — zmienia o to. Nie będę się tym zajmował ani teraz, ani później. „Długość linii” — jest to odległość pomiędzy początkowym i końcowym przystankiem poszczególnych linii tramwajowych lub autobusowych.

Wobec tego, że poszczególne linie posiadają częściowo wspólny trasę — długość linii będzie zawsze większa od długości tras. W sprawozdaniu jest odwrotnie: na str. 59 linia nazwana trasą, a na str. 66 trasy nazwano liniami i pominięta z tego jeszcze jedna niedorzeczność, pominięta już astronomiczna ilość kilometrów jednych i drugich: łączna długość tras tramwajowych i autobusowych wynosi 49 tysięcy 230 kilometrów (str. 59), a łączna długość linii tramwajowych, autobusowych wynosi 39 tysięcy 600 kilometrów (str. 66).

Osobne „erratum” — to suma długości tras tramwajów na str. 59: zamiast 18.760 winno być 30.470.

„ostatni „Dział” sprawozdania Zarządu Miasta — to „NADŚLANIA”. Co to ma być i po co — zmienia o to. Nie będę się tym zajmował ani teraz, ani później. „Długość linii” — jest to odległość pomiędzy początkowym i końcowym przystankiem poszczególnych linii tramwajowych lub autobusowych.

Wobec tego, że poszczególne linie posiadają częściowo wspólny trasę — długość linii będzie zawsze większa od długości tras. W sprawozdaniu jest odwrotnie: na str. 59 linia nazwana trasą, a na str. 66 trasy nazwano liniami i pominięta z tego jeszcze jedna niedorzeczność, pominięta już astronomiczna ilość kilometrów jednych i drugich: łączna długość tras tramwajowych i autobusowych wynosi 49 tysięcy 230 kilometrów (str. 59), a łączna długość linii tramwajowych, autobusowych wynosi 39 tysięcy 600 kilometrów (str. 66).

Osobne „erratum” — to suma długości tras tramwajów na str. 59: zamiast 18.760 winno być 30.470.

„ostatni „Dział” sprawozdania Zarządu Miasta — to „NADŚLANIA”. Co to ma być i po co — zmienia o to. Nie będę się tym zajmował ani teraz, ani później. „Długość linii” — jest to odległość pomiędzy początkowym i końcowym przystankiem poszczególnych linii tramwajowych lub autobusowych.

Wobec tego, że poszczególne linie posiadają częściowo wspólny trasę — długość linii będzie zawsze większa od długości tras. W sprawozdaniu jest odwrotnie: na str. 59 linia nazwana trasą, a na str. 66 trasy nazwano liniami i pominięta z tego jeszcze jedna niedorzeczność, pominięta już astronomiczna ilość kilometrów jednych i drugich: łączna długość tras tramwajowych i autobusowych wynosi 49 tysięcy 230 kilometrów (str. 59), a łączna długość linii tramwajowych, autobusowych wynosi 39 tysięcy 600 kilometrów (str. 66).

Osobne „erratum” — to suma długości tras tramwajów na str. 59: zamiast 18.760 winno być 30.470.

„ostatni „Dział” sprawozdania Zarządu Miasta — to „NADŚLANIA”. Co to ma być i po co — zmienia o to. Nie będę się tym zajmował ani teraz, ani później. „Długość linii” — jest to odległość pomiędzy początkowym i końcowym przystankiem poszczególnych linii tramwajowych lub autobusowych.

Wobec tego, że poszczególne linie posiadają częściowo wspólny trasę — długość linii będzie zawsze większa od długości tras. W sprawozdaniu jest odwrotnie: na str. 59 linia nazwana trasą, a na str. 66 trasy nazwano liniami i pominięta z tego jeszcze jedna niedorzeczność, pominięta już astronomiczna ilość kilometrów jednych i drugich: łączna długość tras tramwajowych i autobusowych wynosi 49 tysięcy 230 kilometrów (str. 59), a łączna długość linii tramwajowych, autobusowych wynosi 39 tysięcy 600 kilometrów (str. 66).

Osobne „erratum” — to suma długości tras tramwajów na str. 59: zamiast 18.760 winno być 30.470.

„ostatni „Dział” sprawozdania Zarządu Miasta — to „NADŚLANIA”. Co to ma być i po co — zmienia o to. Nie będę się tym zajmował ani teraz, ani później. „Długość linii” — jest to odległość pomiędzy początkowym i końcowym przystankiem poszczególnych linii tramwajowych lub autobusowych.

Wobec tego, że poszczególne linie posiadają częściowo wspólny trasę — długość linii będzie zawsze większa od długości tras. W sprawozdaniu jest odwrotnie: na str. 59 linia nazwana trasą, a na str. 66 trasy nazwano liniami i pominięta z tego jeszcze jedna niedorzeczność, pominięta już astronomiczna ilość kilometrów jednych i drugich: łączna długość tras tramwajowych i autobusowych wynosi 49 tysięcy 230 kilometrów (str. 59), a łączna długość linii tramwajowych, autobusowych wynosi 39 tysięcy 600 kilometrów (str. 66).

Osobne „erratum” — to suma długości tras tramwajów na str. 59: zamiast 18.760 winno być 30.470.

„ostatni „Dział” sprawozdania Zarządu Miasta — to „NADŚLANIA”. Co to ma być i po co — zmienia o to. Nie będę się tym zajmował ani teraz, ani później. „Długość linii” — jest to odległość pomiędzy początkowym i końcowym przystankiem poszczególnych linii tramwajowych lub autobusowych.

Wobec tego, że poszczególne linie posiadają częściowo wspólny trasę — długość linii będzie zawsze większa od długości tras. W sprawozdaniu jest odwrotnie: na str. 59 linia nazwana trasą, a na str. 66 trasy nazwano liniami i pominięta z tego jeszcze jedna niedorzeczność, pominięta już astronomiczna ilość kilometrów jednych i drugich: łączna długość tras tramwajowych i autobusowych wynosi 49 tysięcy 230 kilometrów (str. 59), a łączna długość linii tramwajowych, autobusowych wynosi 39 tysięcy 600 kilometrów (str. 66).

Osobne „erratum” — to suma długości tras tramwajów na str. 59: zamiast 18.760 winno być 30.470.

„ostatni „Dział” sprawozdania Zarządu Miasta — to „NADŚLANIA”. Co to ma być i po co — zmienia o to. Nie będę się tym zajmował ani teraz, ani później. „Długość linii” — jest to odległość pomiędzy początkowym i końcowym przystankiem poszczególnych linii tramwajowych lub autobusowych.

Wobec tego, że poszczególne linie posiadają częściowo wspólny trasę — długość linii będzie zawsze większa od długości tras. W sprawozdaniu jest odwrotnie: na str. 59 linia nazwana trasą, a na str. 66 trasy nazwano liniami i pominięta z tego jeszcze jedna niedorzeczność, pominięta już astronomiczna ilość kilometrów jednych i drugich: łączna długość tras tramwajowych i autobusowych wynosi 49 tysięcy 230 kilometrów (str. 59), a łączna długość linii tramwajowych, autobusowych wynosi 39 tysięcy 600 kilometrów (str. 66).

Osobne „erratum” — to suma długości tras tramwajów na str. 59: zamiast 18.760 winno być 30.470.

„ostatni „Dział” sprawozdania Zarządu Miasta — to „NADŚLANIA”. Co to ma być i po co — zmienia o to. Nie będę się tym zajmował ani teraz, ani później. „Długość linii” — jest to odległość pomiędzy początkowym i końcowym przystankiem poszczególnych linii tramwajowych lub autobusowych.

Z akcji osiedleńczej na terenie Wrocławia i powiatu

Niemcy w powiecie wrocławskim zajmują miejsca potrzebne dla polskich osadników

Osadnictwo miejskie.
Na podstawie danych, osiągniętych w wydziale statystyki przy grodzkim oddziale PUR we Wrocławiu do końca ubiegłego roku osiedliło się 4.025 rodzin co stanowi 10.873 osoby.

Miesiącami największego nasilenia akcji osadniczej były w roku ubiegłym październik, listopad i grudzień.

W roku bieżącym najwięcej osadników przybyło w styczniu i w marcu oraz obecnie w maju. I tak w styczniu przyjechało i osiedliło się 725 rodzin, w lutym 290, w marcu 1370, w kwietniu 693.

Cyfry powyższe obejmują tylko tych, którzy przybywali w sposób zorganizowany, a nie drogą l. zw. „reparacyjną dzięk”. Do miesiąca kwietnia wysiedlono z Wrocławia 43.199 Niemców, zaś przez punkty stacyjne miasta przeszło i osiedliło się 105.000 osadników.

Ponad 800 rodzinom przyznano wille podmiejskie, 100 rodzinom gospodarstwa rolne od 1-10 ha, jako rekompensatę za mienie pozostawione za Bugiem. Po przeważeniu weryfikacji i akcji parcelacyjnej majątków, gospodarstwom miejskim zostanie przydzielony dodatkowy udział ziemi.

Referat prac przy oddziale grodzkim udzielił repatriantom od 24 sierpnia do 31 marca br. 621 kwaterunek do pracy i nadal kontaktuje każdego przybywającego z urzędem pośrednictwa pracy i z placówkami zatrudnienia.

Osadnictwo powiatowe
Do miesiąca grudnia ub. roku przeszło tranzyt przez powiat ponad 70 tysięcy repatriantów, osiedliło się w powiecie ponad 35 tys. Obecnie chłonność powiatu wrocławskiego znacznie zmalała, gdyż gospodarstwa rolne są już obsadzone, w wasz wypadkach na jednym takim gospodarstwie gnieździ się kilka przesiedleńców rodzin niemieckich. W miastach mieszka jeszcze 5.800 Niemców, w gromadach zaś 40.000. Odpowiednie czynniki winny zająć się przyspieszeniem akcji repatriacyjnej do Rzeszy, co pozwoliłoby

Dni Kultury Polskiej na Ziemiach Odzyskanych

Z inicjatywy Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu odbędą się w dniach 8-11 czerwca b. r. Dni Kultury Polskiej na Ziemiach Odzyskanych.

Uroczystości przygotowano pod patronatem Ministerstwa Ziemi Odzyskanych przy współudziale zainteresowanych Ministerstw obejmują szeroki program naukowy, literacki i artystyczny oraz imprezy o charakterze masowym, obliczone dla 20 tysięcznej rzeszy gości.

Uniwersytet i Politechnika Wrocławskie zaprosiły do uczestnictwa w tym święcie kultury związki i stowarzyszenia o charakterze kulturalnym z całej Polski.

Program uroczystości jest nader urozmaicony. W pierwszym dniu odbędą się posiedzenia naukowców, literatów i artystów, połączone z referatami i dyskusjami. Wieczorem nastąpi otwarcie Biblioteki i przekazanie jej Uniwersytetowi Wrocławskiemu. Równocześnie odbędą się otwarcie różnych wystaw artystów plastyków z Wrocławia i z całej Polski.

Dnia 9 czerwca nastąpi otwarcie Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej. W programie uroczystości przewidziane jest udzielenie pierwszego doktoratu tej uczelni.

Dzień ten zostanie zakończony wielkim obchodem święta ludowego na historycznym „Pięciu Polu” oraz akademią w wielkiej t. zw. „Stulecie Halli” — budowli jedyniej w swoim rodzaju, obliczonej na trzydzieści kilka tysięcy widzów, o specjalnej konstrukcji artystycznej, eliminującej potrzebę głosińców.

Program akademii obejmuje przemówienia, krótkie referaty o Ziemiach Odzyskanych oraz koncert krakowskiej orkiestry symfonicznej.

Trzeci Dzień Kultury Polskiej wypełni parank autorski z recytacjami utworów współczesnych polskich pisarzy i poetów, wśród których oczekiwani są Julian Tuwim i Zofia Kossak-Szczucka, otwarcie Towarzystwa Naukowego Wrocławskiego oraz utworzonej w tym celu komisji robocznik huty szkłańskiej w Wałbrzychu, którzy przyczynili się swoją ofiarną pracą do odbudowy Uniwersytetu.

SAMOPOMOC OHLPSKA W BOLDZIE MIECZYSLAWOWI NIEDZIAŁKOWSKIEMU

WARSZAWA (SAP) — Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej ku uczczeniu ś. p. Niedziałkowskiego Mieczysława uchwałę z dnia 21.V br. przeznaczoną na fundusz stypendyjny Jego Imienia stały miesięczny zasiłek w wysokości 15.000 (piętnaście tysięcy zł.) dla Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, wyrażając jednocześnie Związek Zawodowy Robotników rolnych do „Jaduszkowskiej” ofiary.

APEL IZBY RZEMIEŚNICZEJ WE WROCŁAWIU

Izba Rzemieślnicza we Wrocławiu wyzwa podległe jej Powiatowe Związki Cechów i Cechy dolnośląskie do natychmiastowego zorganizowania zebrań rzemieślników w poszczególnych powiatach, celem zamianowania, że rzemiosło hierze gromadny udział w subskrypcji Premiovej Pożyczki Odbudowy Kraju.

Izba Rzemieślnicza jest przekonana, że rzemiosło polskie osiadłe na terenie Dolnego Śląska, dając już tyle wysiłku i wkładu w uruchomienie swych warsztatów pracy, doskonale rozumie cel pożyczki.

W akcji subskrypcyjnej nie może zabraknąć ani jednego rzemieślnika.

Izba Rzemieślnicza apeluje więc do podległych jej organizacji zawodowych o nawiązanie ściślej współpracy z miejscowymi Komitetami Obywatelskimi Pożyczki i wywarciu swego wpływu na zorganizowanie rzemiosła, aby obowiązek ten był całkowicie wypełniony.

teu. Jedną z sal wykładowych Uniwersytetu Wrocławskiego zostanie nazwana ich imieniem. Uroczystość ta ma zadokumentować zbliżenie pomiędzy światem nauki a światem pracy, tak pięknie zapoczątkowane przez humników z Wałbrzycha.

Dzień ten zostanie zakończony zwiedzeniem zabytków Wrocławia, koncertami, zabawami oraz imprezami ludowymi, wreszcie wielkim widowiskiem scenicznym w Hali Stulecia.

W czasie Dni Kultury Polskiej na Ziemiach Odzyskanych zjadą do Wrocławia trzy teatry, opera, orkiestry symfoniczne, balet i specjalna

ekipa Polskiego Filmu. Poza tym przewidziane są imprezy sportowe pod hasłem „Witamy Odrę” z regatami na rzece oraz wycieczki do najpiękniejszych okolic Dolnego Śląska — Wałbrzycha i Jeleniej Góry.

Przygotowana jest znaczna liczba podagów wycieczkowych z różnych stron kraju. Organizacją specjalnych wycieczek zajmie się KCZZ.

Dni Kultury Polskiej mają na celu wykazania historycznej łączności Ziemi Odzyskanych z Macierzą oraz podkreślenie nierozrywnej więzi duchowej i kulturalnej, łączącej Śląsk z resztą kraju.

Obchód Święta Ludowego

Komunikat CKW PPS i KC PPR

WARSZAWA (SAP). Tradycyjne Święto Ludowe w pierwszym dniu Zielonych Świąt obchodzone będzie w roku bieżącym oddzielnie przez Stronnictwo Ludowe i Związek Samopomocy Chłopskiej, oddzielnie zaś przez Polskie Stronnictwo Ludowe, które przez odruczenie propozycji stworzenia jednego bloku wyborczego i przez szereg innych wystąpień rozbiła jedność polskiego obozu demokratycznego. W tych warunkach CKW PPS i KC PPR z zadowoleniem przyjmują zwroتنie się władz naczelnych SL i ZSCh do partii

robotniczych o wzięcie udziału w organizowanym przez nich święcie.

Fakt ten zamyślał jeszcze raz dążenie mas chłopskich, reprezentowanych przez SL i ZSCh, do zainicjowania sekcji chłopsko-robotniczego. To że KC PPR i CKW PPS zwraca się do wszystkich terenowych organizacji partyjnych z poleceniem wzięcia żywego udziału w pracach komitetu obchodu Święta Ludowego, organizowanego z inicjatywy SL i ZSCh oraz z poleceniem mobilizacji mas pracujących miast i wsi dla wzięcia licznego udziału w obchodzie Święta Ludowego.

Zielone Świątki świętem mas ludowych miast i wsi

WARSZAWA (SAP). Nadchodzące Zielone Świątki, tradycyjne Święto Ludowe, uważa klasa robotnicza jako święto mas pracujących miast i wsi, święto sojuszu robotniczo-chłopskiego.

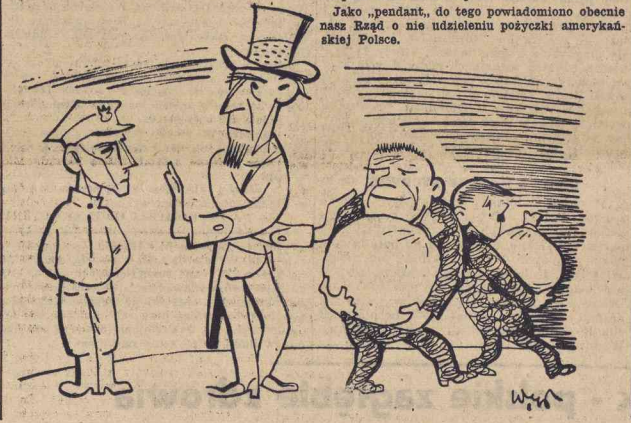
Tak więc cały obchód demokratyczny: Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Stronnictwem Ludowym wespół z oddziałami Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Robotniczej i Związków Zawodowych — organizuje w czasie Zielonych

Świątek obchody Święta Ludowego — skierowane przeciw reakcji, przeciw rozbiciom jedności chłopskiej i narodowej, o Polskę Ludową, siłą i niepodległą, — po Nysie i Odrę.

Przewidziane są wjazdy na wieś grup fabrycznych, wjazdy teatrów i orkiestr robotniczych do pobliskich wsi, masowy udział delegacji robotniczych w uroczystościach ludowych ze standardami i orkiestrami.

Według oficjalnego komunikatu amerykańskiego pryzmano Niemcom w amerykańskiej strefie okupacyjnej ośmiec w trytonie w czasie od sierpnia 1945 za kwotę 50 milionów dolarów.

Jako „pendant, do tego powiadomiono obecnie nasz Rząd o udzieleniu pożyczki amerykańskiej Polsce.



Nie przesadzajmy, Obywatele ...

Ma przed sobą zaproszenie na uroczyste poświęcenie standardu takiej to takiej grupy.

Naturalnie zbiorła, naturalnie wymaza, naturalnie maza św, naturalnie obiad.

Wszystko to razem „Pod Wysokim protektorem Jego Eminencji ks. Biskupa, Dyrektora Departamentu, Wojewody, Prezydenta Miasta”. Pięknie, ładnie, dostojnie, według świętości i hierarchii.

Mało! Obok protektorów istnieją wiceprotektorzy w formie Komitetu Honorowego. Nie wypadło ich pominąć, a nie można było zrównać z protektorami, bo są oni w hierarchii w godności II stopnia.

Obywatele! Obiad obiadem, ale w tym protektoratami, protekjami, honorowymi komitetami i honorami czy to komu potrzebne? Czy nie można zrobić obłania standardu, czy złotu, czy zjadu, bez wyskokich protektorów, bez honorowych komitetów. Tyle tego mieliśmy już przed wojną i tak się cieszyliśmy, że się nam życie uprości. Po co te pozy i dostojństwa. Przecież żadnemu z tych protektorów nie zależy na wydrukowaniu jego nazwiska na pięknym kartonie. Dajmy sobie spokój z kądzielm i wazellm. Bez tego też można. A wszelkie nimby odwracają uwagę od człowieka.

Nie wiem jak komu, ale mnie te protektoraty nasuwają stale myśl o starych czasach, Rydzu-Smigłym, Pami Mościckiej i innych sztucznie popularizowanych „pach” i drażni mnie małe naśladowane dawnych protokółów dworsko-dyplomatycznych.

Zdaje sobie sprawę, że zaproszenie na „obłanie standardu” trochę może być niewygodne, ale bądźcie pewni, że rozumny człowiek chętniej by ustosunkował się do takiej, niż sztywno godnej stylizacji, gdzie patrzy się tylko czy nie ma wzłanki: „fraki, ordery i sztywne kołnierzyk”.

A my chcemy wreszcie chodzić w wygodnym ubraniu i z nieskrępowanym karkiem. Gen.

KONFERENCJA DYREKTORÓW UNIWERSYTETÓW POWSZ T.U.R.

WARSZAWA (SAP) — Dnia 22 bm rozpoczęła się ogólnokrajowa konferencja Dyrektorów Uniwersytetów Powoznych T.U.R.

Zjazd Dyrektorów U.P. T.U.R. będzie nie tylko przeglądem osiągnięć oraz trudności, wynikających na tle realizacji programów, ale — co najważniejsze — zdecydowanie o zdobyciach i kosztach, jakie mają dnieś słabnie przez dwuletni polityka Uniwersyteo Powoznym.

Konferencja ma za zadanie ujawnić dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie pracy dydaktyczno-wychowawczej na I roku nauczania oraz przyjąć ogólne wytyczne w dziedzinie organizacyjnej i programowej U.P. na II roku nauczania.

Narady będą się toczyły w gmachu Klubu Inteligencji Pracującej (ul. Mokotowska 25).

WYSYLAJMY KSIĄZKI DO WK-PPS W OLSZTYNIE

BYDGOSZCZ (SAP) — Komitet Wojewódzki PPS w Bydgoszczy ponawia swój apel do komitetów powiatowych i grodzkich o zasilenie WK-PPS w Olsztynie w zbędne książki, jakich nie brakuje w każdym domu polskim. Na ziemi Mazurskiej trzeba odbudować bibliotekarstwo polskie i dlatego każda książka posiada tam swoją cenę. KM olstąński rozdali książki Socjalistycznej Pomocy prozenci są, by pomogli towarzyszom i ludności byłych Prus Wschodnich w repolonizacji tej ziemi.

Na Wybrzeżu zaczyna się wiosna

Gdynia - Gdańsk - Sopot i szum morza

(Reportaż własny „Naprzód Dolnośląski”)

Mój wjazd do Gdyni był smutny i płacizny. Po całonocnej, nieprzespanej jeździe, wysiadłem na dworcu, do połowy zrujanowanym, na owym nieszczęsnym pipidokowym tworze sacynajego elcilarza Ruszczyńskiego, na którym skarb państwa stracił wiele milionów przedwiojennych złotych.

Cienki, ale gęsty kapusznikczek padał metodycznie i uporczywie. Było zimno i wietrzno, wcale nie wiosennie.

Także mnie to witało Gdynio? — pomyślałem z żalem — i poszedłem do miasta.

Kamienice — znać to jeszcze dzisiaj — tu i ówdzie uderzały od działań wojennych, ale szczyry były pozostające.

Jeżeli Poznań jest miastem w zakresie budowy ambitynu, to Gdynia pod tym względem przewyższa go parokrotnie. Tutaj dopiero widzi się, jak wiele roboty wykonano. Niektóre domy są już kompletnie wykurowane, przy innych widzi się niemniej wielkiego zatrudnienia Gdyni, pracujących przy odbudowie. Domy całkowicie zburzone są już niemal kompletnie rozebrane: ciekłe cegły ułożone w ogromne stopy, gruz się wywozi. Bal w różnych punktach miasta widzi się nowe budynki, będące w budowie. Na każdym kroku widział rozmach, tempo naprzód, analitycznie.

Z radością białem pół dnia po mieście i ciekawie przyglądałem się wszystkiemu, wzdychając równocześnie bardzo wznie, gdy wspominał nasz Wrocław.

No, ale nasz Wrocław — pocieszał mnie równocześnie — wygląda jak bardzo ciężko raził w wobec naszego wielkiego zatrudnienia Gdyni. Miał to swoje radosnego fenomenu — z mieszkaniami w Gdyni jest bardzo ciężko. Miasto do gruntu jest przeludnione. Uzyskanie tutaj mieszkania — to istne marzenie ścielej głowy. Coś tam jeszcze tych mieszkań, gdy się wyromantuje pozostałe domy uszkodzone, przybędzie — to jest — musi być słonia.

Prócz tych osiągnięć, Gdynia jeszcze i tym się dzisiaj wyróżnia od innych naszych miast na zachodzie, że — słuchając ludkowie! — ma mniej knajp, niż przed wojną. Lecz i te, które obecnie istnieją, całkowicie wystarczają, aby opanować całą Gdynię. Widać, że w tym mieście, miły bracie, do cna ze skóry obłupać. Będą ci tu są — ho! ho! — nie na twoją, niedźny dziennikarzu, czy urzędniku kiesz. Jeżeli bo-

wiem w Poznaniu na dworcu i litr piwa kosztuje 150 zł. (jedna piata litra 30 zł), to w gdyniskiej tawernie to samo piwo kosztuje 175 zł za litr! A we Wrocławiu dostaniesz go za 60 zł. litr!

No i wszystko to jest z marynarska. Każdy nosi na sobie jakąś część garderobii marynarskiej (kurty, marynarski lub chodzący znaczek), knajp waga się po marynarsku (Albartos, Bałtyk, Fregata) l. kobiety mają grube nogi (może to także moda marynarska?), noszą drewniane na ogromnych kwadratowych korach (nie korkach) i z niezmiernie grubymi podszewkami. Ale to tylko mała dygresja mimochodem.

Komunikacja samochodowa (miejska, między Gdynią, Sopotem, Oliwą, Wszeszcem i Gdańskiem, jest wprost... nadmiernie udoskonalona. Chodzi tych autobusów trojebusów, ciężarowych Dodge'ów i Willisów chyba z kilkanaście. Zdarza się, że ich idzie dwa i trzy za sobą. A wszystkie one zapelnione po brzegi, jak w pogach Poznań — Gdynia. Miasto ma z tego profit nie lada!

Na paru boiskowych placach widziałem również kilkadziesiąt samochodów UNRRA. Stoją tam one sobie i zdają się drwić z takich chudeuszów, jak my na Dolnym Śląsku, którzy się dusimy z braku mechanicznych pojazdów. A tu tymczasem kilkadziesiąt ich stoi bezczynnie.

Niewątpliwie też nie minie się z prawdą, jeżeli powiem, że najbardziej zmechanizowanym miastem w Polsce jest Gdynia.

I jeszcze jedna bardzo ważna wiadomość: oto o mowie niemieckiej w Gdyni, Sopotcie czy w Gdańsku najdosłowniej... mowy nie ma. Gdyby się znalazł ktoś, kto by się odważył słowko głośno wyrzuczyć w mowie szkopów, byłoby to ostatnia jego marna godzina. Przechodnie rozszarpały by na drobny mak.

O ile samo miasto, jako że niezbyt ucieplona i od wojny, robi dobre na przyszłość wrażenie, o tyle port... Ach, co tu dużo gadać — plakać się każdemu dobremu Polakowi serdecznieżami chce, że go się ogląda.

Port gdyniski, to nie — ma serdeczne ułożenie, ten Benjamin — tych portów wygląda tak jeszcze dzisiaj, — by go wściekle psy pogryzły.

Falochrony potrzaskane, nabrzeża porozwalane, wszędzie pełno ruin, zgłiszcz, sterzących, kuz niebi osmalonych kikutów, w wodzie setki mniejszych i większych wraków, a nawet min i bomb.

Nie, nie mogę opisywać dłużej tego ukochanego naszego kaleki, bo mnie taka wściekłość przy tym na szkopów ogarnia, że gdybym którego spójka przypadkiem w porcie, niewątpliwie nie śmiejąc się prasa pisalaby o mnie, jako o mordercy.

O ile wiem, wszyscy polscy ludzie morza, nie wyjmując wielkiego ewangelisty morskiego, inż. Kwiatkowskiego, który się zachował tak w naszym Bałtyku, iż został popelnili bigamie — głęboko boleją nad tym naszym gdyniskim kaleką i tym obchwieńcą jego iany. Wielkie roboty wykonane przy odbudowie portu gdyniskiego, boć już mnóstwo statków doti zawija, ale żęśmy to są na dorobku i biedacy, więc leczmy kalekę powoli, ale za to skutecznie.

Wracając z portu przez Plac Grunwaldzki, mówiąc sobie o chętnym na podniecie dwa polskie działa 105 fabrykacji francuskiego Schneidera. Jedno działo jest nabite pełnym ładunkiem, drugie tylko kulą. Stoją tam one pono od 1939 roku. Postawili je szkielety ku swej „chwale”. A na placu najzdziwienie liczne niewyplawy pocisków przeciwlotniczych z daty 1945. Dzieje się nimi dotychczas bawia. Jeżeli pociski te nie wybuchną w rękach dzieci, to gdy przyjadą do Gdyni na przyszły rok — postaram się je wrzucić do morza lub zanieść do Zarządu Miasta i złożyć w upomniku ob. przedwyotni.

Do Sopotu i Gdańska jechać można z Gdyni co piętnaście minut, placąc 1 zł. za kilometr.

Sopot dzisiejszy w niczym absolutnie nie przypomina przedwojennego Szkapia ani na chobole. W Sopotcie mamy zatrudnienie wszelkich iże zaryzykuje — elegancje. Lokują się tu, poza lokalnymi, niektóre władze powiatowe i wojewódzkie. Poza tym mieszkają tu Polacy, pracujący w Gdyni i Gdańsku, oraz handlowcy, wśród których jest 85 i pół procent restauratorów. W Sopotcie mamy zatrudnienie wszelkich barów „kawiarni”, jadłodajni, restauracji, cukierkarni, kwiadrni, herbarciani i pospolitych handlowców, w których także zynkuje się — woda. Pod względem ilości knajp Gdynia stanowczo straciła na rzecz Sopotu. No, ale to jej wyjdzie tylko na zdrowie.

Oliwie knajp nie liczyłem, ale natomiast oglądałem emerytury niemieckich „tygrysów” i innych „panter” — jest ich tu bardzo dużo. Wiele rzdwieje w proszku. Zniszczenie w budynkach zarówno w Sopo-

cie, jak i w Oliwie — minimalne. Ale za to Gdańsk zrabany dokumentnie, prawie tak, jak nasz Wrocław. Szwabowie to było i podje jeszcze przed wojną miasto. Paryżiści przywrócić wówał kasę wdziczną rękę swej macierzy. Polski. Ale szkoda i żal tego dumnego patrycjuszowskiego dorcu, który „był nasz i znowu jest nasz”. Strzaskany on jest później i nie przedk będzie mógł się podnieść z ruin, ale już dzisiaj odbudowę tu i ówdzie się prowadzi.

Niewiadomym rzeczy ludzom we Wrocławiu mogłoby się wydawać, że z Gdyni lub Gdańska bliżej jest do Olsztyna, niż z Wrocławia. Tymczasem okazuje się, że nie podobno! Kiedym oowiem zapytał znających się na rzece kołozary i w Gdańsku i w Gdyni o pociąg do Olsztyna, spojrzeli jak na mnie, jakby im był nowy, drogę do piekła.

Po dość długich iowaro konwersacjach, konsultacjach, naradach, wyjaśnieniach i tym podobnych historich, kolejarze dali mi takie rady:

— Czort tam wie, jak się do Olsztyna jeździe. Ale pewnie w ogóle jechać tam nie można, bo w rozkładzie jazdy żadne pociąg do takiej stacji nie ma.

Inny znowu informator okazał mi, że rzeki: Wisła, Drweca i Lyna wylały i zatopiły zachodnią część województwa mazurskiego, odgradzając Olsztyn od Gdańska i Gdyni nieprzebranyim morzem.

Na koniec, trzeci wlewnicznymi doradził, abym pociąg do Olsztyna z Gdańska i z Wrocławia przeszedł do Brodnicy, w Brodnicy będą miał przesiadkę do Działdowa, albo do Iławy i — jeżeli mi szczęście wyjątkowo posłuży — do jadę do Olsztyna lub nie.

Wobec tego zrezygnowałem z odwiedzenia Olsztyna, a czytelnikom przesyłam, że z Mazurów korespondencja nie będzie.

I na zakończenie słów kilkoro o wiosnie na Wybrzeżu.

Kiedy wyjeżdżałem ow, czwartku z Dolnego Śląska, tam u nas było już po wiosnie. Wkraczaliśmy w okres przedletni. Tymczasem tutaj na Wybrzeżu, wiosna dopiero się okęnia, dopiero się zaczyna. Kwiaty, drzewa owocowe, kasztany i bzy — żyła i tak wcale, że akwronka w nich bez trudności można. Ot, kapryśna tu jest wiosna, jak kapryśny jest morze, które ustawicznie się gniewa i zżyma, mruży i szturmuje wybrzeże. Ale mimo, a może przez to — posłada ono jakiś niezgłębiony, tajemniczy uśmiech. Wiosna — drzewa owocowe, zasłuchując się w ten tajemniczy rozgwar, marzysz o cudnych zwiadach i bańkowych przegodach. (Akr)

Z życia Partii

Walne zebranie Miejskiego Komitetu PPS w Jeleniej Górze

Jelenia Góra, 15 maja 1946.
W dniu dzisiejszym odbyło się w sali reprezentacyjnej Miejskiego Komitetu PPS walne zebranie Miejskiego Komitetu, które stało się zarazem potężną manifestacją siły i przynależności naszej partii na tutejszym terenie. Pięknie udekorowana sala nie mogła pomieścić licznie zgromadzonych towarzyszek i towarzyszy, którzy z uwagą i zainteresowaniem brali udział w zebraniu.

Zapalił Przewodniczący MK PPS, tow. Jeleń, czytając porządek dzienny i zapraszając do prezydium tow. Mulańka, przedstawiciela WK, wiceprezydenta m. Wrocławia, tow. Górnego, posła do KRN ob. Bilskiego, starostę tow. Grochulskiego oraz przewodniczącego Powiatowej Rady Zw. Zaw., tow. Zemanka. Po zajęciu przez prezydium miejsc imieniem Polskiej Partii Robotniczej powitał zebranych tow. mgr. Komar, podkreślając w swoim krótkim, ale mocnym przemówieniu, trwałość i siłę więzów łączących obie partie robotnicze i kończąc krzykiem na cześć jednolitego frontu robotniczego. Następnie przedstawiciele SL i SD witali zebranie imieniem swoich stronnictw. Na tryb, część pierwszą oficjalną zakończył.

Do pięciominutowego przemówienia WK przemówił tow. Górny, który w swoim referacie politycznym podkreślił aktualne momenty

sytuacji międzynarodowej oraz wewnętrznej. Mówca stwierdził naszą niezłomną wolę pozostania na przestarzałej piastowskiej ziemi Dolnego Śląska. Woli tej nie wruszą żadne mowy Chruchłi, ani też żadne fluktuacje polityki międzynarodowej. Odnosnie oczekującej przed nami referendum, mówca oświadczył, że tylko trykrotnie „tak”, będzie wotum zaufania i uznania dla niewątpliwych osiągnięć naszego Związku.

Wywody tow. Górnego przerywane były licznymi oklaskami. Po zakończeniu referatu tow. Górnego głos zabrał tow. Mulańka, aby w półgodzinnym przemówieniu oświetlił naszą obecną sytuację gospodarczą i związane z nią problemy. Mówca podkreślił dynamikę naszego rozwoju przemysłowego, którą ocenić możemy dopiero właściwie, porównując nasz obecny stan produkcyjny do stanu produkcji w półtora roku po tamtej wojnie. Odnosnie problemu zagospodarowania Ziemi Zachodnich, tow. Mulańka napomniał nastrój pewnego rodzaju tymczasowości, który występuje jeszcze u niektórych naszych osadników i apelował o zwalczanie takich nastrojów przez uświadomionych socjalistów.

Omnawiając inicjatywę prywatną, tow. Mulańka stwierdził, że jest ona tylko jednym z trzech

nurtów naszej rzeczywistości gospodarczej i winna ukończona przekształceniem i paradoksem, w swoim własnym interesie.

Nad oba referatami wywylała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali między innymi towarzysze Buniewicz, Wiśniewski, Bilski i Zdrodowski. Szczególnie interesujące były wywody tow. Buniewicza, który częściową winę za uczucie tymczasowości u naszych osadników, przypisał niedoczekanej polityce niektórych czynników administracyjnych, które powodują, że nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, że na miejscu, gdzie jest jego ziemia, Nieraz bowiem odbiera się poszczególne gospodarstwo jednym i daję innym, a na jedną gospodarke wydaje po parę nominacji.

Po zakończeniu dyskusji przedstawiciele Mulańka i Górny wykładli niektóre punkty. Zebrani przystąpili do wyboru nowego składu MK w Jeleniej Górze, udzielając ustępującemu zarządowi absolutorium. I tak zostali wybrani: Przewodniczącym tow. Jeleń, wiceprzewodniczącym tow. mgr. Orłowski. I-szy sekretarz tow. Dal, II-gi sekretarz tow. Helak, III-ci sekretarz tow. Krapówka, skarbnik tow. Rutinek, tow. Marciniak. Po jednogłośnie uchwaleniu rezolucji zebrani odśpiewali „Czerwony Sztandar” i na tym zebraniu zakończył.

NA DOLNYM ŚLĄSKU

Jak pracuje Browar Nr 1

Browary wrocławskie przygotowują się do nadchodzącego sezonu letniego bardzo intensywnie.

Przed wojną Wrocław miał 17 browarów, dzisiaj ma ich tylko 4, z tego 2 duże i 2 małe. Największym jest browar Nr 1, który w październiku ubiegłego roku został częściowo przejęty od władz radzieckich, a następnie nieuszkodzony. Wielką jednak bolączką był i jest nadal brak surowców i bardzo zaniedbany stan maszyn, gdyż przez 6 lat wojny Niemcy nie wymieniali części i nie remontowali maszyn.

W związku z ogólną sytuacją żywnościową, zostało wydane rozporządzenie, nakazujące zakup jęczmienia dla celów browarnianych. Tutaj na Ziemiach Odzyskanych problem ten jest bardzo trudny do przezwyciężenia, gdyż wiele gospodarstw zostało zniszczonych. W Polsce centralnej natomiast browary czerpią surowiec z majątków państwowych, które w 100 procentach zostały zagospodarowane. Po obecnej chwili, w celu energiczniejszego kierownictwa browaru, przy współpracy Rady Zakładowej, podnosi się stale produkcja, mimo wyżej wymienionych trudności i braku słodowni. Jęczmień, ażeby go użyć do wyrobów piwa, należy przesładować. Ponieważ słodownia musi się odbywać w słodowni, a nie w młynie, w młynie została kompletnie zniszczona, dlatego słoduje się wszędzie, gdzie tylko się da. Wszystko to zwiększa i tak już wysokie koszty produkcji. Od 1. b. r. browar został przejęty całko-

wicie od władz radzieckich. Ostatnie dwa miesiące browar pracuje bardzo intensywnie, w miesiącu kwietniu przekroczone plan produkcji o 42 procent. Obecnie browar zatrudnia 160 Polaków i 27 Niemców, ci ostatni są przeważnie fachowcami z branży browarnianej.

Jeżeli chodzi o aprowicację i zakwaterowanie robotników, sprawa przedstawia się gorzej, jednak zarząd browaru wraz z radą zakładową poświęca tej sprawie wiele uwagi i pomalą problem ten rozwiązuje. Zaznaczyć należy, że pracownicy browaru Nr 1 rekrutują się przeważnie z rezydentów, którzy żyją w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Plan na obecny rok, który przewidywał produkcję 67.000 litrów, ostatnio został zmniejszony o 33 procent w związku z trudnościami przydziałowymi. Produkcja piwa przez okres letni, ażeby pokryć częściowe zapotrzebowanie Wrocławia i prowincji, ma osiągnąć 5.000 hl. T. E.

DIEN 9 MAJA W SYCOWIE

W dzień Święta Zwycięstwa Syców wraz z całą Polską obchodził uroczystości. Po defiladzie, w której wzięły udział wszystkie partie polityczne, odbyła się na przystanku hardo zebrała ludowa, która przyniosła 58 tysięcy dochodu, z czego 7.500 zł. zostało przekazane na zakup pompy motorowej dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Sycowie. Zarząd imprezy wydał 140 bezpłatnych obiadów dla zdemobilizowanych żołnierzy. W dniu Święta Oświaty t. j. 1-3 maja, że

zbiórek ulicznych, przedstawienia, oraz imprez urzędowych w powiecie została zebrana poważna suma 46.938 zł. na powiatową bibliotekę w Sycowie, za co należy się pełne uznanie i podziękowanie organizatorom; Zarządowi i Komitetowi za poniesione trudy i starania.

Kultura, Sztuka i Oświata w Sycowie rozwija się, świecąc przykładem innym powiatom.

Z TECHNICZNEGO ŚWIATA PRACY
Dnia 30 bm. o godz. 10.30 w sali konferencyjnej Gmachu D.O.K.P. we Wrocławiu odbędzie się zebranie organizacyjno Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji Oddziału Dolnośląskiego.

Zebrań będzie miało na celu powołanie do życia Oddziału Dolnośląskiego Stowarzyszenia, który zgromadzi w swoich ramach wszystkich inżynierów i Techników zatrudnionych w Komunikacji na terenie Dolnego Śląska.

O konieczności współpracy, celach oraz środków działania Stowarzyszenia, delegat Zarządu Głównego wygłosi referat, który dostatecznie wyjaśni zgromadzonym potrzebę zorganizowania, aby wspólnym wysiłkiem nieść pomoc Państwu w wielkim dziele odbudowy.

KOMITET ORGANIZACYJNY

Wydział Aprowicacji i Handlu Zarządu Miejskiego m. Wrocławia podaje do wiadomości, że na kupon „24” kart żywnościowych kart I za miesiąc maj, wydawcą będą sklepy Powszechnego Spółdzielni, oraz sklepy Państwowego Monopolu Tytoniowego przy ul. Kazimierza Jagiellończyka 29, resztę papierosów za miesiąc maj w ilości po 60 sztuk na kupon.

Dolny Śląsk - polskie zagłębie zdrowia

Jelenia Góra, w maju
Po pierwszym etapie budowy naszego kraju, którego celem było utworzenie silnego państwa przemysłowego, górnictwa i komunikacji, przchodzi kolej na odbudowę największego bogactwa narodu — zdrowia ludzkiego.

Stan na tym odcinku jest alarmujący. Nawet tam, gdzie nie występują jawne objawy katastrofy, n. p. w postaci gruźlicy, to ludzie podlegają wrażeń nerwowo-ciepłoty. Ratunkiem przed pogłębieniem się tego stanu jest szeroko rozplanowana akcja wczasowa, myśl której została rzucona przez KCZZ w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami. Aby akcja ta dała maksymalne wyniki, miejsce pobytu na okres wypoczynku musi być starannie wybrane. Trzeba, by szukający wytchnienia nie cierpieli chory lub wyczerpany pracownik, znalazł dogodne warunki codziennego bytowania, rozrywkę, a również możliwość leczenia na miejscu.

Ważnym jest, aby doznawał wrażeń kojących i estetycznych, w pierwszym rzędzie w zeknicie z pięknem przyrodą, z którą nie może się zniechęcić w zamglonych, zadymionych wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych. Klimatyczne warunki nowego miejsca pobytu winny być tego rodzaju, by pomagały przeistoczyć ustrój i nastroj wyczerpanego człowieka.

Piękno krajobrazu Sudetów.

Tereniem, w którym wszystkie te warunki mogą być spełnione — są piękne, górskie i podgórskie miejscowości Dolnego Śląska. W dziedzinie piękna krajobrazu dysponujemy tu całą gamą różnorodnych miejscowości, zależnie od tego, czy pożądamy wrażeń kojących, czy dostarczenia silniejszych bodźców.

U stóp Karconoszy przezwaja krajobraz o niespokojnej, urozmaiconej rzeźbie i bogatym drzewostanie. W miare posuwania się ku podgórzu poczyna przeważać krajobraz parkowy o całym działaniu na psychikę jest kojące.

Klimat gór dolnośląskich, jako przejściowy między klimatem dziedziny atlantyckiej a klimatem raczej kontynentalnym Polski środkowej, dostarcza szerokiej skali różnorodnych bodźców. Wszystkie prawie urodziska i towarzyszą im lasy w zaleszeniach ponad 400 m. Co zatem idzie — należy się tu liczyć z latem nieco chłodniejszym, niż na nizinie. Jest to

ważny czynnik pomocniczy w leczeniu chorób serca i naczyń krwionośnych. Mimo to fakt niższej temperatury nie jest odczuwalny dla przybysz z dolin, ponieważ większość urodzisk leży w kotlinach śródgórskich, zasłoniętych od wiatru i posiadających idealne nasłonecznienie.

Pełne bezpieczeństwo „Zagłębia Kurortów”

Dolny Śląsk w Polsce Centralnej jest nadal nazywany „Dzikim Zachodem”. Miano to ma już na szczęście tylko znaczenie historyczne. „Dzikie” się skończyła. Warunki bezpieczeństwa w takich Solicach, Jeleniej Górze, czy Cieplicach są o wiele lepsze, niż w Krakowie, Katowicach, czy Warszawie. Etykieta ta jest przestarzała i szkodziła. Ta dziedzina Polski jest jedną z najbardziej nowoczesnych. Największym w kraju zagęszczeniem miejscowości kuracyjnych czyni z Dolnego Śląska — prawdziwie polskie zagłębie zdrowia. Siedem zdrowisk i osiem stacji klimatycznych, stojących na najwyższym poziomie urządzeń i zagospodarowania, winny przyciągać do siebie coraz liczniejsze rzesze pracowników, których pobyt na tej ziemi nie tylko odrestaurowa ich zdrowie, ale i zwiąże uciążliwie z tą piękną, na nowo odzyskaną, krainą.

Na całym obszarze wyższego i niższego stopnia Sudetów, a za tym na wysokich stokach Gór Izerskich, Olbrzymich i Kłodzkich, jak i w niższych Górach Wałbrzyskich i Sowiach — rozrzucone są liczne zdrowiska, stacje klimatyczne i zakłady leczenia gruźlicy. Posiadają już one dogodnie połączenia kolejowe z Wrocławiem, Poznaniem, Katowicami.

Stacje klimatyczne oczekują ludu pracy

W niektórych zdrowiskach mamy do czynienia ze znaczną różnicą poziomów pomiarów. Pozwala to na dawkowaniem bodźców klimatycznych drogą przenoszenia chorych z jednych obiektów sanatoryjnych do drugich. — Zdrowiska są wyposażone w najnowocześniejsze zakłady przyrodolecnicze, instytuty badawcze, sanatoria, domy wypoczynkowe i pensjonaty prywatne. Wysokiej jakości powietrze w zdrowiskach, jak i stacjach klimatycznych jest zresztą w Polsce niespotykany. Aż do wysokości 900 metrów, mamy hotel i pensjonaty, zaopatrzone w bieżącą ciepłą i zimną wodę, instalacje gazowe, elektryczne i t. p.

Balet Parnella we Wrocławiu

Możemy z wielką radością zawiadomić społeczeństwo naszego miasta, że czeka go sensacja artystyczna, jakiej oddawna (bo chyba od 6-ciu lat) tu nie było. Oto reprezentacyjny polski balet Parnella — w całkowim zespole mistrzowskich artystów — wstąpi gościnnie w Teatrze Popularnym ul. Ogrodowa 53. 9—10—VI o godz. 18-tej. Ślawna tego baletu różnioma imię polskiej sztuki po szerokim świecie.

Balet Parnella zdobył w 1936 r. pierwszą nagrodę i złoty medal na Światowej Olimpiadzie tańca. Turnée jego po Europie było jednym pasmem niebawalnych triumfów i sukcesów, i właśnie ten oto balet wystąpi u nas. W zespole bawczą nazwiska pierwszych polskich tancerzy i tancerzy: Zizi Halama, Olga Glinkowa, Kazimiera Kłossowa, F. Puchówna, K. Sosnowska, L. Drzewicka, mistrz Feliks Parnell, Zbigniew Kiliński, Witold Borkowski, Jan Kalinowski, Kazimierz Ślawka. A program, który zobaczymy — istna rewolucja! Wic oślawiony „Umart, Maćci, umarł”, potężne dzieło „Kuzniec Sztana”, wspaniały poemat „Zmysły i Praca”, pełne żywiołowości „Z Gwiazd”, „Naści Dziechko Koralićki”, „Roztańczona Baba”, „Dożyłki”, „W Staropolskim Dworze”, pełne dynamiki i wyrazu „Od Podwórka do Podwórka”, poetyczne wizje Cholina „Gniazdo Banie”, „W Parku”, groteskowe „Przyjaciółki”. Program naprawdę olśniewający. Kostiumy wg wzorów najslawniejszych artystów malarszy — to orga kolorów tęczy. — W całości występ reprezentacyjny polskiego baletu Parnella będzie wyprzedzeniem niecodziennym.

Ze względu na punktualne rozpoczęcie — prosimy o częstotliwość nabycie biletów. — Ilość miejsc ściśle ograniczona.

ZWOLENIENIE MUZYKI JAZZOWEJ!

Dotychczasowi, że dnia 25 o godz. 16 tej i 26 o godz. 14 tej i 16 tej wystąpi w Teatrze „Popularnym”, ul. Ogrodowa nr. 53 znana z szerokości występu w Teatrze Miejskim, orkiestra „Wespa 16-ka” pod dyktando Władysława Rossy.

W programie foxtroty amerykańskie, angielskie, polskie i rosyjskie oraz szereg wesołych niespodzianek muzycznych.

WALNY ZJAZD CZŁONKÓW PPS UCZESTNIKÓW WALKI Z OKUPANTEM

Miejski Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej we Wrocławiu wysłał wszystkich pespoców, uczestników walki z Niemcami, na Walny Zjazd, urządzony w dniach 16 i 17 czerwca 1946 r. w Warszawie, przez Centralny Komitet Wykonawczy PPS.

Udział w Zjeździe winni wziąć wszyscy członkowie PPS i organizacji pochodnych w okresie okupacji, którzy występowali z bronią w rękę przeciwko okupantom, bądź też pracując w propagandzie i technice podziemnej, czynnie współdziałali z niepodległościowym ruchem zbrojnym.

„Dokładne dane, dotyczące Zjazdu, udziela sekretariat MK PPS na m. Wrocław, przy ul. Stalina Nr. 105, gdzie również przyjmowane są zapisy, a także rejestruje się uczestników, ma jącego odbyć się Zjazdu. Zapisy przyjmuje Sekretariat do 27. V. włącznie. (160)

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś o godz. 18.30 jedyny wieczór świętego humorysty Leona Wyrywicza, który w programie zaprezentuje kilka ze swoich klasycznych tryów, oraz nowe, niewykonywane dotąd monolog.

W niedzielę po raz 6-ty tragedia J. Słowackiego „Mazepa”, której oryginalna inscenizacja i wysoki poziom aktorskiego wykonania zainteresowały w najwyższym stopniu szerokie sfery publiczności wrocławskiej. Po zakończonym przedstawieniu publiczność długo pozostaje na miejscach, a tłumy wychodzą wywołując wykonawców. Początek przedstawienia „Mazepa” wyjątkowo o godz. 18-jej.

W przyszłym tygodniu przybędzie do Wrocławia zespół pierwszorzędnych artystów Krakowskiego Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego, odbywających objazd Śląska, i przedstawia jedną z najlepszych komedii Tadeusza Rittnera pt. „Włki w nocny”, w premierowej obsadzie, w reżyserii dyr. J. Karbowskiego.

REPERTUAR KIN

Kino „Śląsk”, ul. Ogrodowa 27.

Przeź przy do szczęścia.

Wspaniały film polskiej produkcji.

Początek seansów o godz. 15, 17, 19.

W niedzielę i święta poranki o godz. 13.

Dojazd tramwajem Nr. 2

„WARSZAWA”, ul. Fredry 16 (dawna Świdnicka) wyświetla sensacyjny dramat amerykański produkcji p. t.: „Wodziciel”. W rolach głównych: Lionel Barrymore i Kay Francis.

Kino „Pionier”, ul. Marszałka Stalina 71, wyświetla film o wielkiej miłości p. t.: „Dni i Noc”.

Kino „Polonia” — ul. Zeromskiego 53, wyświetla film produkcji radzieckiej pt.: „Czeka na mnie”.

P. C. H.

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

Oddział we Wrocławiu
ul. Jarosława Dąbrowskiego Nr 58/60 (Vorwerkstraße)

sprzedaje się
kupcom rejestrowanym - detalistom po cenach hurtowych:

cukier	zł 170.—
drożdże	zł 340.—
sól	zł 6.75
zapałki	zł 2.50

cukierki, pierniki, wina owocowe, różne przyprawy przetworzone mięsne i t. p.

Duży wybór Artykułów tekstylnych

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi i 1 mm szerokości i szpala po 10 zł., reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł. (ustynym drukiem 100 proc. drożej). W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszenia Admistracja nie odpowiada. Główny zarządca: Redaktor naczelny — we wtorki i piątki od godziny 10—12-tej. Sekretarz redakcji codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11. Redakcja i administracja: Władysław Wrocław, ul. Wierzbowa 30. — Telefon 117. — Nr. konto PVO VIII/183. Nadesylnych rękopisów redakcja nie zwraca. F 359) Wydawca WK PPS Dolnego Śląska